

Kodaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.
Redakcja i druk: Północna Wiosna Nr. 2
Rynek południowy, Lpowa 10. (Uł. 10m.)
Dziennik Poznański
Wydawca: Teodor Żychliński
Cena: 12 gr. (wskazywać)
Dla ogłoszeń: 1 gr. 10 k. (wskazywać)
Dla ogłoszeń: 1 gr. 10 k. (wskazywać)
Dla ogłoszeń: 1 gr. 10 k. (wskazywać)

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartalnie
w Warszawie: 3 zł. 50 gr. w półroczu: 6 zł. 50 gr. w rocznym: 12 zł. 50 gr.
w Niemczech: 3 zł. 50 gr. w półroczu: 6 zł. 50 gr. w rocznym: 12 zł. 50 gr.
w Anglii: 3 zł. 50 gr. w półroczu: 6 zł. 50 gr. w rocznym: 12 zł. 50 gr.
w Ameryce: 3 zł. 50 gr. w półroczu: 6 zł. 50 gr. w rocznym: 12 zł. 50 gr.
w Australii: 3 zł. 50 gr. w półroczu: 6 zł. 50 gr. w rocznym: 12 zł. 50 gr.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
w Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — w Krakowie: Józef Ożet, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — w Paryżu (przyjmując przedpłać):
Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — w Londynie: księgarz H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencje do przyjmowania ogłoszeń:**
w Warszawie: w Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — w Hamburgu: Frankfurde: M. Beckh, Lipsku: Wiedmu: H. Vogel. — w Berlinie: Rudol. Mosse & Co. Friedrichstrasse 60
A. Rejzner, E. Albrecht Taubenschlag, — w Wiedniu: E. Schlotte. — w Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. w Frankfurcie: M. Danbe & Comp. — w Wiedniu: Friedr. Schöner, Ring. — w Bonn: St. Beyer, — w Bielefeld: J. Friedr. Schöner, — w Posen: L. Zboralski
w Głogowie: Tomasz Salski; w Gnieźnie: A. Wiersbicki, w Noworodku: A. Kryszewski; w Koźminie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ojarski; w Obornikach: F. W. Zakowski; w Ostrowie: J. Friedr. Schöner; w Pleszewie: L. Zboralski
w Smolgu: T. Radkiewicz.

POZNAN, 27 lipca.
Jeszcze nie zagrzmiały działa nad Renem i obie armie w milczeniu gotują się do walki, a już jesteśmy świadkami wojny Prus i Francji, toczącej się na wielką skalę — na polu dyplomatycznym. Hr. Bismarck z księciem Gramontem zawarli się, jak dwie niewiasty potęgi, i jeden drugiego chce w oczach Europy zabić moralnie, zrzuć na niego winę wywołania obecnej katastrofy a tym samym odciążyć odepł resztę niewinnych bezpośrednio w krwawy zatarg rządów. Hr. Bismarck rozpoczął bój ogłaszaniem dokumentów dyplomatycznych, ustępów ze sprawozdań barona Werthera, raportu księcia Radziwiłła o zajęciu w Ems, wreszcie dwóch okólników swych do reprezentantów północno-niemieckiego Związku za granicą. Książę Gramont odpowiedział depeszą, której brzmienie dosłownie znajduje czytelnik poniżej. Hr. Bismarck zaprzeczył „słowem” prawdziwości przytoczonych w depeszy francuskiej faktów. Książę Gramont odparł ten cios, wskazując na archiwa ministerstwa swego. Hr. Bismarck, jako zrzeczny szermierz, wyniósł dyplomatycznego młynka i, jak to wczoraj przewidywaliśmy, oświadczył w Nordd. Allg. Ztg., że, co w marcu 1869 roku mówił z hr. Benedettim potocznie o kandydaturach do hiszpańskiego tronu, nie można dziś przytaczać, bo wówczas kandydatura księcia Leopolda nie była postawioną „urzędownie.” Tak zgrabnie uiknąwszy pchnięcia przeciwnika, znajduje nagle kanclerz północno-niemiecki sprzymierzeńca, który księciu Gramont z boku przystąpił do pomocy, z której tenże trudno będzie wywikłać się. Oż ni zjadł ni znową ogłasza Times londyński, nie wiadomo naturalnie z jakiego źródła, brzmienie dosłowne rzekomego traktatu, który Francja miała po dwakroć poufnie ofiarować Prusom, odstępując w nim południowe Niemcy królowi Wilhelmu za cenę Belgii i Luksemburga. Można sobie wyobrazić łatwo, jakie oburzenie podobne odkrycie musiało wywołać w całej Anglii. W obu izbach parlamentu interpelowano natychmiast rząd, czy ma wiadomo cokolwiek o istnieniu tego rodzaju propozycji ze strony Francji. Pp. Granville i Gladstone wyrazili swe zdumienie i nadzieję, że gabinety tuieryjski i berliński same pospieszą z wyjaśnieniem zagadki, tymczasem radzieli parlamentowi zachować cierpliwy spokój. Ale prasa londyńska nie posłuchała tej rady i zaryzała jednym chórem wściekłości na „podstępna” napoleońska politykę... Gdyby dyplomacja francuska nie mogła się i to bezzwłocznie uwinąć z tak ciężkiego zarzutu, jakoby była godziła na niepodległość Belgii i pragnęła zdobyć, oddając te same Niemcy południowe, których dziś mieni „złoty opiekun” na łup Prusom — wtedy Francja miałaby przeciw sobie Anglię, Belgię i byłaby izolowaną od reszty Europy. Fortel więc wojenny, którego Times londyński z nieznanych nam, rozumie się, pobudek stał się wykonawcą, grozi księciu Gramont ogromną klęskę w europejskiej opinii publicznej. Nie można wprawdzie wątpić, że gabinet tuieryjski zdoła się także wywinąć z zasadki, bo nie podobna, by w razie autentyczności podań Times'a nie miał być zachować sobie jakiś furtki do odwrotu, ale w każdym razie ciężko mu będzie całkiem zniszczyć nieufność, jakie Times'a doniesienie w wielu umysłach, niechętnych Francji, głęboko zakorzeni. Odkrycie więc Times'a, nie wchodząc w to czy prawdziwe lub nie, jest w każdym razie un coup de maître, zadany w przeddzień walki orężnej francuskiemu rządowi na polu dyplomacji. — Rzecz teraz niezmierznie ciekawa, jakie wyjaśnienia przekaże gabinet tuieryjski i berliński do Londynu, tyle przecież zdaje się być pewnym, że jeśli obaj zapasnicy dalej w ten sposób jak dotąd walczyć będą, świat dowie się niebawem mnóstwa zakulisowych intrzyg gabinetów, które w innym razie głęboka tajemnica byłaby długo jeszcze a może i na zawsze otaczana.
Z teatru wojny i dziedziny polityki międzynarodowej nie możemy dziś czytelnikom obszerniejszych podać szczegółów. Od trzech dni nie odbieramy już bowiem gazet nadreńskich, a od dwóch dni nie dochodzi nas wcale poczta berlińska. Tylko raz po raz, i to bardzo nieregularnie, odbieramy dzienniki wrocławskie i wiedeńskie i z tych ostatnich głównie zmuszeni jesteśmy czerpać wiadomości; z resztą ograniczeni jesteśmy na telegramach z biura Wolffa, które to tylko nam doznają, co ich autorem się podobą.
Jak wiedeńskie pisma sądzą, nastąpi akcja orężna niebawem. Neue fr. Presse twierdzi bowiem, że obustronne doniesienia, umyślnie dla zamaskowania rzeczywistości w świat puszczane, należy brać odwrotnie. I tak telegrafowano przed kilku dniami z Metz do Indépend. belge, że armia francuska nie będzie przedzielić jak za dwa tygodnie gotową do wymarszu; z tego wnioskuje Neue fr. Presse, że Francuzi lada chwili wkroczą do Prus. Z pruskiej strony zeznają, że wszystko już w pogotowiu; Neue fr. Presse wyciąga ztąd wniosek przeciwny. Pozostawiamy więc swobodę sądu; co do nas, jak nakazuje obowiązek, zwracamy uwagę, że półurzędowa berlińska Prov. Correspondenz wyraźnie powiada, że siły zbrojne prusko-niemieckie tak dalece są już zgromadzone i ustawione nad Renem, że będzie można zapewne uchronić ziemię niemiecką od bezpośrednich klęsk wojny. Z oświadczenia tego zdaje się wynikać, że armia prusko-niemiecka nie będzie czekać dłużej na Francuzów, ale raczej ubieży ich w krokach zaczepnych i przeniesie teatr wojny na ziemię francuską.
Kwestya przymierzy coraz więcej zaczyna zaprzętać umysły. Pogłoski o aliansie francusko-włoskim wciąż się utwierdzają (zob. poniżej), wieści o skłanianiu się Austrii ku Francji nabierają rozgłosu. Neue fr. Presse przyznaje, że w skutek połączenia się państw południowych z Prusami a bardziej jeszcze w skutek otwartego dążenia stronnicwa narodowo-liberalnego w Niemczech do zupełnego zlania się z Baw-

ryi, Wyrtembergii, Badenii i Hessyi ze Związkiem północnym a raczej z Prusami, widoki zlokalizowania wojny znaczenie się zmniejszyły. W Wiedniu nawet widoczny jest zwrot w tej mierze a partya zwolenników Francji tak dalece się wzmacnia, że nawet redakcje niemieckich centralistycznych dzienników narażone są na obelgi i publiczne groźby. Hr. Andrassy nie życzy sobie wprawdzie przymierza z Francją, ale obstaje za przygotowaniem się monarchii na wszelkie wypadki i zrównoważeniem niebezpiecznego prądu niemieckiego w kołach austriacko-niemieckich.
Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski zamierza bliżej określić w Journal de St. Pétersb. stanowisko swe względem mocarstw wojujących; tymczasem nakazał minister wojny Milutyn rozszerzyć warownie kijowski.
Dania ponownie zaręczyła, że pozostanie neutralną, w skutek czego zabroniono rotmanom duńskim udzielać jakiegokolwiek pomocy na wodach duńskich okrętom francuskim lub niemieckim. Zakaz taki, jak wiadomo z doświadczenia, nie ma zbyt wielkiego znaczenia.
W tej chwili odbieramy z Berlina następujący telegram:
Correspondence de Berlin potwierdza doniesienie Times'a o ofiarowanym Prusom przez Francją traktacie zaczepno-odpornym i dodaje: „Projekt traktatu, spisany ręką pana Benedetti, znajduje się w archiwum północno-niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Już przed rokiem 1866 ofiarowała Francja Prusom alians z przyrzeczeniem, że także wypowie wojnę Austrii i uderzy na nią w 300,000 żołnierzy, jeśli Prusy zobowiążą się do rozmaitych kompensat terytorjalnych po lewym brzegu Renu. Gabinet berliński ograniczył się przez miłość pokoju na nieprzyjęciu propozycji, bez nadania jej dalszego rozgłosu. Dziś przecież nadeszła, jak się zdaje, chwila, by zdemaskować politykę, która się sama przez się potępia.” — Następnie podaje Correspondence brzmienie dosłowne projektowanego traktatu, który się składa z pięciu następujących artykułów:
Art. 1. Francja uznaje wszystkie w r. 1866 poczynione przez Prusy zdobycze, jako też wszystkie już przedsięwzięte lub przedsięwzięć się mające urządzenia celem utworzenia północno-niemieckiego Związku i zobowiązuje się poprzeć z swą stroną utrzymanie tego dzieła.
Art. 2. Prusy przyrzekają Francji ułatwić nabycie Luksemburga i wnieść w tym celu układy z królem holenderskim, by go skłonić do odstąpienia Luksemburga za odpowiednią kompensatę lub na inną drogę. Dla ułatwienia transakcji przejmie Francja ewentualne koszty.
Art. 3. Francja nie będzie się sprzeciwiała połączeniu północnego Związku z południowymi państwami niemieckimi z wykluczeniem Austrii. Unia ta mogłaby mieć podstawę w wspólnym parlamencie, jednakże z odpowiednim poszanowaniem niezależności (Souveranität) państw zręczonych.
Art. 4. Gdyby Francją zmusiły okoliczności do wkroczenia w granice Belgii, będą Prusy wspomagały ją zbrojnie na lądzie i na morzu przeciw każdemu mocarstwu, któreby w skutek tego wypadku wypowiedziało jej wojnę.
Art. 5. Celem zabezpieczenia wykonania powyższych artykułów zawierają Francja i Prusy traktat odporno zaczepny i poręczają sobie wzajemnie swe posiadłości.
Tyle Coresp. de Berlin. Przyznać należy, że komunikacja tej jest niezmiernie ważna, ale wstrzymać się wypada z sądem ostatecznym tak długo, dopóki z swą stroną Francja nie poda Europie także wyjaśnień. Audiatur et altera pars!

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza obwieszczenie jenerałego urzędu pocztowego z dnia 23 lipca r. b., według którego przesyłka paczek bez deklaracji wartości jako też paczek z towarami do Anglii odbywa się albo przez Belgię na Ostendę albo przez Niderlandy na Rotterdam, która to ostatnia droga przesyłki się wyłącznie przesyłki z pieniędzmi w gotówce jako też paczki, których wartość przechodzi 400 funt. szt. czyli 2666²/₃ tal.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Królestwa Polskiego, 22 lipca
(Moskiewskie gospodarstwo).

(8) Gubernatorowie w guberniach są u nas jak króliki despotyczni, władza ich nieograniczona, nigdzie od ich postępowania nie ma odwołania; skargi do namiestnika bywają napowrót odsyłane do wyjaśnienia do gubernatorów, którzy powtarzają swoje wyrzeczenia i na tym się kończy. Naczelnicy powiatów mają taką samą władzę w powiatach. Przy gubernatorze znajduje się szef żandarmerii gubernialnych i szef naczelników straży ziemskiej, to jest, że oprócz naczelnika powiatu jest jeszcze w powiecie naczelnik straży ziemskiej, mający pod komendą swoją kilkudziesięciu strażników ziemskich. Jest także przy gubernatorze naczelnik wojskowy gubernialny, mający pod sobą batalion stałych wojsk gubernialnych służący do transportowania wszelkiego rodzaju aresztantów. Na każde dwa powiaty jest naczelnik żandarmerii, tam gdzie go nie ma, to jest w drugim mieście powiatowem, jest stale zamieszkałych dwóch podoficerów żandarmerii. Owi żandarmi z szefem gubernialnym na czele są organami szpiegującymi administracyne władze; działanie ich jest zupełnie bierne, przyjmują do wiadomości wszystko bez wyjątku, co do ich uszu dojdzie, szpiegują mieszkańców, urzędników, naczelników, samego gubernatora, słowem szpiegują wszystko żyjące, nie mając z nikim jawnych stosunków ani urzędowych ani prywatnych; tym sposobem wszystkie nadzycia administracyi nie pozostają w ukryciu, choćby pokrywani nie zanosili skargi; wszelako ta jawność np. przed gubernatorami o nadzyciach naczelników powiatowych i straży ziemskiej nie wychodzi na korzyść uciśnianej ludności, gdyż szef żandarmerii gubernialny, gubernator i to wszystko naczelnice co się koncentruje w gubernii, myślą zajadno i zużytkowują przychodzące wiadomości na swój korzyść, na korzyść ogólnej rusyfikacyi lub używają tego do dopięcia czasem ambitnych osobistych swoich celów. Największą plagą, jaka tylko kiedy mogła dotknąć społeczeństwo, jest straż ziemska — prosty strażnik wchodzi bez ceremonii do mieszkania obywateli, księży, chłopów, rozsiada się, pali papierosy i najniżej sło wo nieukontentowania pociąga za sobą kontrybucyę, bo strażnik raport zdaje do swego naczelnika a ten natychmiast przedstawia do kary gubernatorowi. Główne przesładowanie dotyka szlachtę i księży. Naczelnik straży ziemskiej wydaje paszporta a szlachcice i księża musi po kilka razy przyjeżdżać do powiatu po paszport, po kilka godzin czekać na przybycie naczelnika i nieraz odczekać z nocem — na nabożeństwach galowych zamykają drzwi, żeby nikt nie mógł wyjść z publiczności, a jeżeli kobieta która nie wstanie podczas śpiewania „Boże cesarza chroń!” płaci kontrybucyę, a pieniądze nie żalują, bo po 10, 25 i 50 rubli wymuszają. Nie ma żadnego prawa, wszystko co robią, robią samowolnie, np. nie ma ukazu na zaprowadzenie języka rosyjskiego po urzędach, a wszystko się robi w tym języku, prośby do władz po polsku nie przyjmują — na podawane nawet po rosyjsku nigdy rezolucyji nie udzielają, tylko ustnie odpowiadają, przez co bezustanku następuje niesprawiedliwość i nadużycia, bo np., jeżeli się skarży naczelnika powiatu do gubernatora, to ten przysła rezolucyę swoją na ręce tegoż naczelnika do ogłoszenia, i ten ustnie co chce to powie. W tak zwanej gubernii „Petrokowskiej” drukują jak i w innych guberniach „Dziennik gubernialny, na którego czele bywał wyciągnięty herb państwa, orzeł dwugłowy z orłem białym na piersiach — potem skasowali orła białego a zawiesili na jego miejscu Jerzego na koniu, a teraz od pewnego czasu zamiast tego wszystkiego zjawia się tarcza a na niej trzy leniwe pierogi. Długo nie mogliśmy się dowiedzieć, co się to znaczy i dotychczas nie wiemy, tylko wieści chodzą, że wymyślono dla wszystkich gubernii kongresowych nowe herby a więc i dla pietrkowskiej, a te trzy leniwe pierogi mają znaczyć trzy wrzeczona, gdyż w Łodzi i innych miastach są zaprowadzone przedziałnie. Oż na podobieństwo tego głupstwa dzieje się i wszystko — nie czytaliśmy ukazu o herbach gubernii, a herby są — nie czytaliśmy o zmianie herbu Królestwa, a naczelnicy straży ziemskiej zdzierają wszystkie dawniejsze herby z białymi orłami na piersiach orłów dwugłowych i malują Georgia. Przemyt przerabiają nazwy miast starożytnych np. wymyślili: Petrokowskie, Częstochow, Radziejew, Opoczna, Kielec i niech Bóg broni żeby po polsku zmienić na Pietrków, na Częstochow itd., nawet redakcyę gazet płacą kontrybucyę, jeżeli po dawnemu nazwą. Mniej więcej dzisiaj nasi władcy gubernialni i powiatowi są to patrycyi pogodniowscy — jeżeli który przeczytał Pogodina „wopros polski”, to literalnie wykonują jego poglądy w postępowaniu, np. Pogodina zżyma się, że w Polsce niepotrzebnie stoją po drogach i polach krzyże, więc ci panowie nuż rozwalają krzyże, nowych nie pozwalają stawiać, a kto powoży się naprawić stary krzyż albo figurę, płaci kontrybucyę. W ogólności od roku 1867, to jest od zaprowadzenia nowych gubernii i powiatów, zaczęło się ciemnienie, jakiego świat nie widział, jest to ukoronowanie stanu wojennego; lata 1863, 4, 5, 6 mogą nazwać się rajem naprzeciwko tego, co się dzisiaj dzieje. Jeden wypadek głośny w całym Królestwie może służyć za dowód, jakie nadużycia dzieją się tu bezkarnie. W gubernii pietrkowskiej, powiecie brzeskim, we wsi Bukowie mieszka właściciel, żeże wsi Marszewski, który jako sparaliżowany ciągle leży w łóżku bezwładny. Naczelnik straży ziemskiej Wiazowski, podobno żyd z rodu, nikczemnik bez cci i wiary, przejeżdżając przez terytorium wsi Bukowa, zobaczył mostek w niedobrym stanie — pomijając czy to prawda lub nie, w każdym razie można było drogą właściwą zarządzić reparacyę, alep. W., korzystając z tego, jedzie do wójta gminy Ciosno, do której należy wieś Buków (odległość od Bukowa o milę drogi) i każe, aby Marszewski stawiał się przed nim. Marszewski powiada, że chory, nie pytają, każe go z łóżkiem przynieść, tak, że chory zemstał i wpadł w gorszą chorobę. Naturalnie podawano skargi do gubernatora, do namiestnika, wszystko nic nie pomogło, tylko przysłała jakaś rezolucyja na ręce naczelnika powiatu, który jak zwykle ustnie oświadczył Marszewskiemu, że nie miał racyi i na tym się skończyło. Przemyt gubernator zwymyślał lekarza Fligla z Tomaszowa za to, że wydał świadectwo Marszewskiemu na to, że jest chory i nie może wyjeżdżać z domu, nakazawszy wszystkim lekarzom w gubernii, aby się nie wazyli świadectwem nikomu wydawać pod utratą posad zajmowanych.

W końcu fakt prawdziwy z Kujaw. Miasteczko Radziejewo, jest dla mieszkańców powiatu najdogodniejszym punktem, bo leży w samym środku powiatu, lecz miasto ubogie nie przedstawia tyle korzyści dla czynowników. Postanowili przeto poszukać sobie innej stolicy i wybrali Nieszawę, leżącą na samym krańcu powiatu. Dla czego? — zaraz powiem. W Radziejewie jest naczelnikiem powiatu Bergmann, ten sam, co się tak odznaczał podczas powstania w Warszawie jako policmajster, człowiek nie mający żadnego wyobrażenia o administracyi. Ponieważ jednakowoż coś robić trzeba, przybrał sobie za pomocnika zmoskwiczono Polaka, nazwiskiem Służewskiego, którego brat jak prefekt gminny w Włocławku chciał wprowadzić koniecznie, żeby religiję po moskiewsku wykładał. Jak wiadomo, mieszkańcy miast powiatowych, w których się życie całego powiatu skupia, mają więcej zysku niż mieszkańcy innych miast. Konkurentka do godności miasta powiatowego była od dawna Nieszawa. Służewski porozumiał się z nią a wzięwszy cztery tysiące gotówki i mnogo różnych datków, przeniósł stolicę powiatu do Nieszawy. Na nic się nie przydały zażalenia do gubernatora obywateli powiatu, przedstawiające niedogodności położenia tego miasta, położonego na samym krańcu powiatu. Pan gubernator nie raczył nawet odpowiedzieć a pan Służewski dopiął swego. Oż szkodzi, że na zmianie tej cały prawie powiat będzie cierpieć, że ona przyniesie obywatelstwu wydatków i zmydy, kiedy tylko czynownikom uda się coś przy tem skorzystać.

Lwów, 23 lipca. *)

(Dzienniki galicyjskie domagają się wojny z Moskwą. — Organy wojskowe chcą wojny z Prusami. — Nakaz zakupu koni. — Co zrobi sejm w obec neutralności Austrii. — Arcybiskup Wierzbicki. — Nasi lwowscy Czesi. — Kornel Szlegel.)

(7) Od czasu wojny krymskiej żadna z wojen, jakich Europa w latach ostatnich była widownią, nie budziła tyle u nas nadziei, co wojna właśnie co rozpoczęta. W jaki sposób i kiedy kwestya polska rozwiązana zostanie, wiadomym jest tylko Bogu, o ile jednak rozum ludzki przewidzieć jest w stanie, zdaje się, że każda większa konflagracyja, że każda wojna europejska rozwiązanie to przyspieszyć musi. Pomimo usiłowań cesarza Francuzów, usiłowań jemu przynajmniej przypisywanych, aby wojnę dzisiejszą zlokalizować, pomimo usiłowań mocarstw europejskich, aby ją zrobić pojedynkiem między Francją a Prusami, łatwo bardzo być może, że przyberze szersze rozmiary, że przebieg jej zmusi bądź jedną bądź drugą ze stron walczących do szukania sprzymierzeńców i do wciągnięcia ich w tę walkę, z której sami zwycięzcy wyjdą nie są w stanie. Być może, że tak rozumiemy i takie mamy nadzieje dla tego, iż życzymy sobie, aby w tej walce rzeczywiście wzięły udział i inne mocarstwa. Rozumie się samo przez się, że głównie nam chodzi o udział Moskwy, bo od tego zawisł jest przeważnie przyspieszenie rozwiązania naszej sprawy, która w dzisiejszym położeniu rzeczy musiałaby znaleźć poparcie we Francji. Wprawdzie doniesienia pism berlińskich o istnieniu prusko-moskiewskim przymierzu nie sprawdzają się, wprawdzie wszelkim doniesieniem o zbrojeniach się Moskwy i przygotowaniach jej do wzięcia udziału w wojnie zaprzeczono, nie ogłoszono się jednak dotąd Moskwa neutralną i nie ma najmniejszej pewności, czy dzisiejsza jej nieczynność długo potrwali. Dla tego też słusznie podnoszą się u nas głosy przeciw zbytniemu zaufaniu, jakie rząd austriacko-węgierski w tej może pozornej i chwilowej bezczynności Moskwy pokłada. Płomyż Moskwy względem Austrii a mianowicie względem Galicyi są zanadto dobrze w Wiedniu znane. Jeżeli dziś dla Moskwy jest może chwila nieodpowiednia jeszcze do ich wykonania, które rzeczy czy ta chwila nie będzie jutro dogodną i czy tak jawnie okazywana bojaźń przed Moskwą, czy takie aż do śmiechności posuwane usprawiedliwanie się przed Moskwą z każdego choćby najniewinniejszego kroku nie ośmiela jej? Jeżeli zresztą chwila dzisiejsza jest dla Moskwy do uderzenia na Austrię niedogodną, to pewnie jest ona dogodną dla Austrii do zabezpieczenia się raz na zawsze przed groźnym sąsiadem, do zakończenia tego okropnego stanu ciągłej niepewności. Ale do tego potrzeba kroku śmiałego, energicznego, potrzeba stanowczego zerwania z dawnymi tradycjami, potrzeba szczerzego podniesienia kwestyi polskiej, a na to nigdy się w Wiedniu nie zdecydują, na to się „teraz” nie zdecydują, w Peszcie. Dla tego też głosy, wydzwajające się w dziennikach naszych, mianowicie w G. a. z. N. r. żądają, by Austrią, korzystając z dogodnej chwili i z niemocy Moskwy, podniosła sztandar polski i pod nim posłała przeciw Moskwie pozostańcie głosem wołającego na puszczę, a mała jest nawet nadzieja, by skromniejsze żądania innych organów, żądania, by Austrią przynajmniej uzbroiła się i na wszelkie wypadki przygotowała, znalazły odgłos, tak silną jest bowiem u austriackich mężów stanu obawa wojny, tak wielki brak wiary we własne siły, tak wreszcie interesa prywatne osób i kółek rządzących mają w Austrii pierwszeństwo przed sprawami publicznymi, przed sprawami państwa i dynastyi, że głosy, domagające się energicznego ze strony rządu działania, pozostają w mniejszości. Obok dzienników polskich jest podobno jeden tylko dziennik niemiecki, który chce, by Austrią dobyła oręża, a jest nim organ wojskowy Die Waehrzeitung. Dziennik ten domaga się wojny, bo chce jej wojsko, ale wojny przeciw Prusom, domaga on się wojny głównie dla tego, aby zmyć plamę ciężącą na honorze wojskowym Austrii, aby ponosić klęski doznane w r. 1866. Głos to ważny, nieobojętny dla cesarza i dworu, ale w obec chóru wszystkich dzienników wiedeńskich, z których część znaczniejsza jest na żołdzie pruskim, za słaby. Nic też dotąd w Austrii nie zrobiono, co by mogło zapowiadać akcyę, a przynajmniej przygotowanie do akcyi. Dotąd polecono tylko skom-

*) Czytelnikom naszym nie potrzebujemy obszernie wykladać, że podając głos z Galicyi zostawiamy autorowi całą odpowiedzialność za jego rozumowanie; wiadomo bowiem, że my pragniemy 1) aby Galicya nie mieszła się wcale w wielką politykę przynajmniej dopóki Rosya nie wyjdzie z neutralności; 2) że za Rosyja z neutralności tak prędko nie wyjdzie, albo może wcale nie wyjdzie, jest chwilowo prawdopodobnem; 3) dla Galicyi więc polecamy jedynie i jak najusilniej, aby wyszłała na korzyść swą autonomii i zas obcy na to obstaje za rezolucyją. Niech się Galicya nie bawi w mrzonki, ani w politykę wielką, na którą żadnego wpływu wywrzeć nie może, ale niech tam pracuje, gdzie może i gdzie ma widoki istotnych dla siebie korzyści. Przyp. Red. Dz. Pozn.

pletować armię o tyle o ile tego stopa pokojowa zwykła wymaga, zakazano wywozić z Austrii i Węgier broni, amunicji i koni i nakazano zakupno koni w bardzo małych partiach.

Wobec tego pokojowego usposobienia kół niemieckich, — a Niemcy dotąd rządzą w Austrii, — można być pewnym, że wszystkie sejmy krajowe, które niebawem się zbiorą, zmanifestują się także za pokojem, za nie zbrojną neutralnością. Nasz sejm i nasza delegacja będą zapewne stanowić odosobniony wyjątek. Ani przypuszczam, by i reprezentacja Polaków żyjących pod berłem austriackim mogła wtórować reprezentacji miasta Wiednia lub sejmów prowincji niemieckich, jeżeli ma być wyrazem rzeczywistym prawdziwej opinii swych mocodawców. Posłowie nasi wiedzą aż nadto dobrze, jakie w kraju panuje usposobienie, czego naród się domaga. Powinni oni to, bądź co bądź, jawnie wypowiedzieć i uczynić to w sejmie. Czy robią co po za sejmem ci, którym kraj losy swoje powierzył, czy starają się wpływać na te sfery w Wiedniu i w Peszcie, które u korony posłuch znaleźć mogą, nie wiem, a nawet wątpię, bo my zwykle nie porę nie robimy i nie bez rozgłosu robić nie lubimy.

Z wiadomości miejscowych nie wiele mam do zapisać.

Dziś przyjeżdża do Lwowa ks. arcybiskup Wierchlejski. Głosił on, jak wiadomo, przeciw dogmatowi nieomylności. Z tego powodu wybiera się bardzo wiele osób na dworzec, aby najprzewielebniejszego Arcypasterza demonstracyjnie powitać.

Z powodu ogłoszenia tego dogmatu zamierzało wielu bawiących tu Czechów, których zdaje się sprawa ta bardzo obchodzić, i którzy nie wiem już z jakiego właściwie powodu, z dogmatem tym w żaden sposób pogodzić się nie mogą, czy nie chcą, przejść na protestantyzm. Poczyniono już nawet w tym względzie kroki, gdy nadeszły do nich wezwania z Pragi, by się powstrzymali, gdyż w Czechach przygotowuje się ważna zmiana a to utworzenie odrębnego od Rzymu niezawisłego kościoła narodowego!

Przy tej sposobności wspomnę, że Czesi tutejsi obchodzili uroczystość rocznicy śmierci Hussa, dnia 6 bm., nie w kościołach łacińskich, lecz w cerkwiach ruskich. Także na Wołyniu, gdzie jest kolonia czeska Miogost pod Ostrogiem, święcono uroczystości dzień ten.

Umarł tu wczoraj zasłużony artysta malarz Kornel Szlegiel po krótkich cierpieniach.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy.

„Szlask cały — piszą do augsburskiej Allgemeine Ztg — podobny już jest do wielkiego obozu wojennego! Pociągi kolejowe przewożą dniami i nocą bezustannie oddziały wojska, landwerzystów, rezerwistów, dział i materiały wojenny wszelkiego rodzaju do punktów koncentracji. Widać już więcej żołnierzy niż osób cywilnych, wszystko już jest w mundurach. Po wszystkich miastach i większych wsiach utworzyły się na czas trwania wojny komitety wsparcia i pomocy, które będą zarazem miały pieczę nad zwiezieniem żniwa. W Hucie Królewskiej (Königshütte) i innych przemysłowych zakładach szlaskich musiano po części zaprzestać robot, ponieważ większa liczba robotników musiała być posłuszną rozkazowi mobilizacyjnemu.“

Jak Kolonia, Koblenca, Frankfurt i Moguncja tak i Ems twierdzi teraz, że przeznaczony jest na główną kwaterę króla pruskiego.

Książę nasawski Mikołaj wstąpił w stopniu generała majora do armii pruskiej i postawiony zapewne zostanie à la suite sztabu jeneralnego.

Książę Arnulf, najmłodszy syn księcia bawarskiego Luitpolda, który niedawno doszedł do pełnoletności i przy tej sposobności mianowany został przez króla podporucznikiem, udał się już do wojska. I reszta książąt bawarskich weźmie udział w walce.

Do naczelnego zarządu wszystkich pruskich lazaretów w wojennych respective konsultujących lekarzy, którzy przywołani być mają we wszystkich ważnych przypadkach, powołani zostali lekarze jenerałów: Frerichs, Wilms, Langenbeck (wszyscy z Berlina), Wagner (z Królewca), Fischer (z Wrocławia), Busch (z Bonn), Volkmann (z Halli), Baum (z Getyngi), Esmarch (z Kilonii), Roser (z Marburga).

Moguncja ma być przepełniona szpiegami, z których jeden co niedawno ujęty został. W obozie rejonowym wisańskim zarekwirovano 400, w Moguncji i okolicy tyleż mniej więcej parokonných wozów.

Uczniowie wyższych klas gimnazjum miasta Zweibrücken ofiarowali się dowódcy stojącemu tamże oddziału z wstąpieniem do armii, które tenże przyjął pod warunkiem zezwolenia ich rodziców.

Neue freie Presse otrzymała wiadomość telegraficzną, że Rosya ustąpiła Prusom obstarowywanych w fabryce Kruppa dział; są one najcięższego kalibru i zapewne będą przeznaczane do obrony brzegów morskich. Podrutek ten nie przemawiałby za neutralnością Rosji.

W angielskich rządowych ludwisarniach w Woolwich panuje od czasu wypowiedzenia wojny ogromna czynność. Leją i przerabiają w wielkiej ilości lufy dział, przypasują lawety i różne inne przyrządy, aby być w pogotowiu na wypadek gdyby Anglia znalazła się w konieczności wysłać oddziały wojska do Belgii. Mówią także w Londynie o wzmocnieniu załóg na Malcie i w G'braltarze.

B. Francja.

Neue Freie Presse, dziennik wiedeński, jak wiadomo przeżył dla Prus usposobiony, podaje pod napisem „Wojna“ następujący artykuł, który powtarzając zwracamy jednocześnie uwagę czytelników na umieszczenie poniżej tego artykułu oświadczenie dziennika berlińskiego urzędowego Provinzial-Correspondenz, zaprzeczające niektórym domysłom wiedeńskiego dziennika.

„Nie ma nowego, zupełnie nie zasługującego na uwagę, chyba urzędowa depesza paryska, że cesarz Napoleon dopiero w czwartek, a więc równocześnie z królem Włosem ma się udać do kwatery głównej. Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwa, to możnaby ją sobie w ten sposób wytłumaczyć, że cesarz wszystkie swoje usiłowania zwrócił ku polityce, że żywi nadzieję, iż przynajmniej jeszcze Danią i Włochy, może nawet i Hiszpanię, Holandję i — Austrią zjedna sobie jako sprzymierzeńców. Nie wiemy czy nadzieja ta ma jaką rze-

czywistą podstawę; co do Austrii nie wierzymy temu; ale gdyby jak najmocniej była uzasadniona, to nie usprawiedliwiałoby to odwołanie operacji wojennych ani o dwadzieścia i cztery godzin. Gdyby Francuzi stąpili nad Menem, to sprzymierzeńcy samiby się znaleźli i tanim kosztem, jak teraz. Gdy zaś wkroczenie zwłoczą, warata dość już wielka nieufność w przewagę wojsk francuskich a żadne państwo nie śmie sprzymierzyć się z Napoleonem.

„Ale zapewne w Paryżu dosyć mają rozważań, aby te stosunki uwzględnić, przypuszczamy więc, że wiadomość o na nowo odroczonej wyprawie cesarza jest zmyślną; nie zapominajmy, że kłamstwo należy do najpotężniejszych środków przygotowań wojennych. W roku 1812 nie mało się przyczyniło do zbawienia Rosji twierdzenie Kutuzowa, że pod Borodynem odniósł zwycięstwo, a wytrwałość Prus wiosną roku 1813 znacznie była przez to podtrzymywana, że klęska pod Lützen we wszystkich kościołach, jako zwycięstwo obchodzona była. W roku 1866 rozgłaszano na początku wojny że strony pruskiej najokropniejsze potwarcze o zamiarach Austrii, (że Benedek zamyslał Berlin w perzynę okrócić, wielkim nożem kobietom brzuchy rozpruć, banki złupić itp.) w gazetach i broszurkach, które rozdawano żołnierzom i pospólstwu, aby rozniecić szal nienawiści przeciw Austrii; zarazem musiałby niektóre dzienniki z pozorną nierozwagą podawać fałszywe wiadomości o przygotowaniach wojennych, obrachowane na to, żeby dowódcy austriaccy im uwierzyli. Podobnych sposobów chwytają się obecnie obydwiestrony, w tej myśli, aby obudzić fanatyzm a nieprzyjaciela obalamu. Telegraficzne urzędowe wiadomości z Berlina i Paryża z największą ostrożnością przyjmować należy.

„Bardzo więc być może, iż cesarz Napoleon wkrótce rozpocznie kroki zaczepne i przez przejście Renu postara się o zjednanie sobie sprzymierzeńców. Jeżeli choć w jednej bitwie okaże się przewagę taktyczną Francuzów, to spły zleca się nad zranionymi Niemcami. Francja i dziś może jeszcze snakomite odnieść korzyści, jeżeli jej armia, nie zważając na żadne uboczne względy, całą masę posmaszeruje nad Ren środkiem i spróbuje rozbić stanowiska niemieckie. Pruskie przysposobienia wojenne nie są jeszcze tak daleko posunięte, jakiesmy w ostatnich dniach sądzili. Dziś dopiero rozpoczyna się wymarsz wojsk z Berlina ku zachodowi. W roku 1866 potrzeba było do uruchomienia armii jedenastu, do ustawienia jej dwudziestu i jednego dnia, chociaż z powodu, że ruchy wojsk odbywały się z trzech stron (z północy, wschodu i zachodu) ku południowi państwa, prawie dwa razy większa liczba kolei żelaznych mogła być użyta jak dziś, gdzie wszystkie prawie oddziały w jednym kierunku, ze wschodu na zachód, posłane być muszą. Sprawozdanie pruskiego jeneralnego sztabu o wojnie z roku 1866 mówi dosłownie: „Przeniesienie jednego korpusu ze wszystkich, co do niego należy, zarówno zresztą czy na większą, czy mniejszą odległość, potrzebuje, stosownie do urządzenia kolei, 9 do 12 dni czasu, jeżeli komunikacja nie ma być zupełnie przerwana, a intendanci parę pociągów ma być pozostawionych.“

„Pojedyncze korpusy nie mogą jednak razem, tylko jeden po drugim, używać kolei prowadzących nad Ren. Do ustawienia więc pruskiej armii potrzeba więcej jak dwudziestu dni. W zwyż wymienionych 21 dniach przeniesiono w roku 1866 197,000 ludzi, 55,000 koni, 5300 wozów na odległość 30 do 90 mil, a więc w przecięciu na mniejszą odległość, jak dziś pruskie wojska do przebiecia mają.

„Rezerwy niektórych pruskich korpusów ścigniono dopiero w czwartek. Przewiezienie ich na zachód rozpocznie się najwcześniej dzisiaj, może więc potrwać aż do połowy sierpnia. Zdaje się, że ludność Berlina ciężko zakłopotana; tym tylko możemy sobie wytłumaczyć codziennie niektórym dziennikom udzielane artykuły urzędowe, podnoszące ciszę towarzyszącą pruskiej mobilizacji. I we Francji pozostały przygotowania wojenne po za naszymi dotychczasowymi domysłami, gdyż Patrie ogłasza w buletynie z d. 22 mb.: „Dzięki naszemu pospiechowi i naszej dobrej organizacji, armia nasza dość już jest liczna, aby natarcie odeprzeć mogła.“ Trzeba wszakże uwzględnić, że armia polowa francuska i w pokoju jest prawie kompletna i może uderzyć na nieprzyjaciela, przed ukończeniem uruchomienia.“

W przeciwieństwie z wyżej podanymi domysłami, pisze Provinzial Correspondenz pod dniem 26 lipca:

„Uzbrojenie całych Niemiec przybrało już dzisiaj takie rozmiary, że obawa przed małymi korzyściami, jakiego Francja w skutek wyprzedzenia nas z początku odnieść mogła, coraz więcej się usuwa.

„Już teraz ufać możemy, że naszym operacjom wojennym uda się uwolnić ziemie niemiecką od bezpośrednich ciężarów i klęsk wojny.“

Neue freie Presse podaje następujące wiadomości o francuskich przysposobieniach, udzielone sobie przez specjalnego korespondenta, przebywającego po francuskiej stronie Renu.

„Schlettstadt, 20 lipca.

„W poniedziałek stało w Strasburgu przynajmniej 40,000 ludzi załoga. Dywizja armii Lartigue była zgromadzona w obozie szalasowym pod Schirmech, z wyjątkiem 3 pułku tyralierów afrykańskich z Konstantyny, który w sile czterech batalionów po 870 do 890 ludzi, wysłany został na rekonesans w kierunku na Wyższy Nai, Limersheim, Benfeld i Friesenheim ku Renowi.

„Pod Waurenau nagromadzono wiele przyborów do budowania mostów, widziano tamże po kilkakrotnie oficerów floty, przysposabiających spuszczenie na Ren składanych łodzi kanonierskich; najcięższe z nich zanurzają się na 2 stopy 8 cali, mniejsze na 1 stopę 4 cale. (Przypominamy, iż Berliner Boersen Ztg podała wiadomość, że te łodzie potrzebują przynajmniej 6 stóp głębokości wody). W obozie namiotowym pod Gemaingoutte znajduje się brygada Montmarie, której 10 batalion strzelecki, ćwiczy się w strzelaniu do tarczy. Celność strzałów francuskich strzelców ma być zadziwiająca: całą ją oni często w prawdziwie francuskim uniesieniu broń swoją. Cała dywizja armii Ducrot była jeszcze dnia 18 bm. zgromadzona pod Brumath; posiada ona dwóch bardzo wysoko naukowo wykształconych brygadierów Portis de Haulboe i Moreno. Pod Fraize obozowała brygada Pelle, która dnia 19 bm. wraz z brygadą Montmarie z dywizji Douay otrzymała rozkaz udania się na północ.

„Wojska francuskie będą w obecnej wojnie walczyły bez krawat, w bluzach ze zwiniętymi płaszczami, gdyż ubranie w płaszcze na samą koszulę, które tak zachwalano w r. 1859, okazało się jednak jako niedogodne. Każdy żołnierz otrzyma 80 ładunków i ma podług rozkazu dziennego wystrzelić broni białą. Pomiędzy brygadami a dywizjami zaprowadzono komunikację za pomocą telegrafów polowych. Poczta polowa założyła

główną stacją w Strasburgu. Na Dijon i Besançon nadeszły dnia 19 niezliczone pociągi towarowe z amunicją, głównie kule dla dział walowych, jako też obłącznych najcięższego kalibru. Możliwość nowego systemu, z bombami eksplozywnymi, ważącymi 340 funtów, wysłano na stację kolei żelaznej w Sultz. Mają one należeć do parku obłącznego, który ma być skierowany ku Rastattowi.

„W Riègel nad Renem postrzeżono przez perspektywy ulanów wrytembergskich; twierdzą, że ten oddział ma rozkaz przy najbliższym ruchu wojsk francuskich zerwać szyny na kolei pomiędzy Freiburgiem a Lahr.

„Licznie zgromadzeni flisacy z Czarneholasu odgrają się, że kamieniami wzbronią Francuzom przeprawy przez Ren. Wielka ilość traw, nagromadzonych powyżej Freiburga, stanowi może dla niemieckich wojsk dobre zakrycie przy strzelaniu do francuskich pontonów, które podobno do 40 ludzi, także zakrytych, pomieścić mogą. Oczekują przeprawy przez Ren ze strony wojsk francuskich, jako też dywersji pomiędzy Lahr i Offenbarem do Wrytembergii. Leśniczowie i strzelcy w Badenii zgłaszają się dobrowolnie do wojsk niemieckich.“

„Francuskiego uderzenia zaczepnego — pisze wiedeńska Neue freie Presse — spodziewać się należy w czasie niedalekim. Zdaje się to nam być prawie pewnem, ponieważ Indépendance belge ogłasza telegram z Metz, według którego właściwe operacje nawet po przybyciu cesarza nie mogą się rozpocząć przed dwoma tygodniami. Gdyby doniesienie to było prawdziwem, nie wolno byłoby wojennemu korespondentowi w Metz rozstrząbić go na świat cały i zwracać nań uwagi Prusaków. Ze przesłaniem telegramu było dozwolnem, a raczej spowodowanem zostało, dowodzi, że wiadomość nie jest prawdziwą, obliczoną na obalamu. Kto śledził wyjęte przez nas z francuskich dzienników wiadomości o ubrojeniach, spostrzeże, że w nich panuje rodzaj systematycznej konfuzji. W Paryżu lepiej niż w Berlinie umiejają obalamu świat we względzie ubrojeń i koncentracji. Pruskie władze wojskowe, mające wielką liczbę szpiegów we Francji, zapewne daleko lepiej niż dzienniki poinformowane we względzie francuskich pochodów koncentracyjnych.

„Włochy powołują dalsze 60,000 ludzi pod broń, pomażają przeto siły zbrojne o 130,000 ludzi. Dla podtrzymania niezagrożonej ich neutralności tak mało potrzebują sił tych wojennych jak do zdobycia Rzymu — o ostatnie postara się Garibaldi; jak jakiegoby się stronie zwrócić miały, nie podobna nam odgadnąć. Może nie dowierzają w Paryżu gabinetowi florenckiemu, bo w ten tylko sposób tłumaczy się zjawisko dziwne, że hr. Palikao, doskonały dowódca korpusu, ulubieniec Napoleona, nie otrzymał nad Renem dowództwa, lecz w obozie pod Lyon pozostaje na ezele drugiego korpusu. Przeciw Niemcom nie może Cousin-Montauban operować; wtargnął do Szwajcarii, by — nie wiedzieć dokąd — się posunąć, byłoby ze strony francuskiej szaleństwem. Tak więc Włochy tylko mogą być przedmiotem jakichś operacji armii włoskiej. Wcale niemożliwym wszakże nie jest i inny przypadek. Jeżeli armia włoska miała się połączyć z francuską i drogę swą obrócić przez neutralną część Sabaudji, wtedy mógłby hr. Palikao uderzyć z tyłu na opierających się może Szwajcarów i złamać ich.“

Z N. fr. Presse wiedeńskiej podajemy naszym czytelnikom następujące wiadomości:

Potwierdza się wiadomość, że armia francuska coraz więcej się skupia w okolicy Metz i że całe siły mają wyruszyć w kierunku na Mannheim.

Pod dniem 21 mb. piszą z Paryża do Frankfurter Ztg:

„Chwila boju się zbliża — wszystko na to wskazuje. Leboeuf i Rigault de Genouilly przyjmują tylko te osoby, które do ich wydziałów należą. Jenerał Lebrun, który za jednego z najznakomitszych taktyków uchodzi, mianowany został szefem sztabu. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa rozpoczyna się kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Trewirem a Saarbrücken. Gdyby się ten domysł potwierdził, toby 4, 2 i 5 korpus z jenerałami L'Amirault, Frossard i Failly na czele, którzy stoją pod głównym dowództwem marszałka Bazaine, najpierw miały sposobność zmierzyć się z przeciwnikiem. Dla komunikacji pomiędzy armią Mozeli i Renu mają założyć dwa obozy, jeden pod St. Avoird, drugi pod Bitsch. Główna kwatera cesarza, przy którym Leboeuf ma pełnić obowiązki jeneralnego kwatermistrza (major-général), a Lebrun szefa sztabu, ma być w Nancy. Jeneralny kwatermistrz jest strategicznym a szef sztabu taktycznym doradcą głównie dowodzącego. Przyp. Red. Dz. Pozn.). Około głównej kwatery cesarza ma się zgromadzić armia rezerwowa, do której należeć będą gwardie cesarskie. Ostatnie dwie kartaczownice odeszły wczoraj z fortu Montrouge, gdzie te maszyny mordercze przez ich wynalazek, kapłania jazdy, do użytku wojennego ostatecznie przysposobiane były. Cztery sta saperów-pompierów odeszło do głównej armii; przeznaczeni są do straży nad furgonami i główną kwaterą. Oddział wolnych strzelców z Wogezów będzie przyłączony do armii rezerwowej. Obóz pod Helfaut, w okolicy miasta St. Omer, został przysposobiony do przyjęcia znacznego oddziału wojska. Gwardia ruchoma północnych departamentów ma w nim odbywać ćwiczenia. Wyładowanie armii afrykańskiej w Marsylii ciągle się jeszcze odbywa; wszystkie oddziały tej armii udają się do Strasburga. Służbę wewnętrzną wojskową w Lyonie pełnią lansjerzy i sierżanci miejscy (policja); cała załoga wymaszerowała nad Ren. W Nancy zwolano wszystkich piekarzy, aby się od nich dowiedzieć ile racy chleba w danym razie dostarczyćby mogli.

W liście pisanym do Koeln. Ztg z Paryża pod dniem 21 mb. donoszą, że 1 pułk piechoty marynarskiej ma tam przybyć z Cherbourg. Ma być użytym do służby na łodziach kanonierskich na Renie.

Jenerał Guyot de Lespars udał się z Lyonu nad hiszpańską granicę. Ma tam dowodzić korpusem obserwacyjnym, który tymczasowo składa się z jednej tylko dywizji.

Dnia 21 bm. poćcinano drzewa na stoku forteczki Neubreisach (nad Renem, naprzeciw badeńskiego Altbreisach). Tegoż samego dnia obozowały wojska w Colmar na ulicach i placach, gdyż w domach nie było już dla nich pomieszczenia.

Podług Patrie miano przyaresztować w niedzielę i poniedziałek pewną liczbą pruskich szpiegów w Rheims, Châlons i innych miejscach. Köchlin, bogaty przemysłowiec w Mühlhausen, gromadzi, ubiera i utrzymuje oddział złożony z 5000 ochotników.

Co do zamierzonego napadu na brzegi nadmorskie północnych Niemiec, mówiono podczas praw nad budżetem dla marynarki, iż taki plan ułożono. Flota ma się nagle, pod zasłoną ciemności nocy, zgromadzić na danym punkcie w pobliżu brzegu; za nadeściem dnia spuszczoneby łodzie do morza, które będą ciągnięte przez małe, do holowania przeznaczone statki parowe. Załoga wyskoczy na ląd, pierwsze bataliony zakryte przez tyralierów, obsadzą najdogodniejsze punkty obrony miejsca, a w kilka godzin może cały korpus wylądować. Tymczasem mają na okrętach przysposobione i spuścić na morze składane statki kanonierskie i obrony łodzi, które służyły do wyładowania. W B-nie nie wiele wagi przypisują tym rozporządzeniom, zdając, że brzegi dostatecznie przeciw wylądowaniu będą zabezpieczone, przez obsadzenie punktów, gdzie się na brzeżne koleje krzyżują kilku brygadami i przez wysłanie ruchomych kolumn nad same brzegi dla obserwacji.

Pruskie fortyfikacje przy Düppel-Alsen zostały postawione w stanie obrony.

Dywizja francuskiej piechoty marynarskiej, stojąca pod rozkazami jenerała dywizji Bassoigne, ma być przyłączoną do jednego z mających się utworzyć korpusów ekspedycyjnych. Brygadami dowodzą jenerałowie Réboul i Martin de Pallières.

Armia niderlandzka wynosi obecnie 62,000, gwardya narodowa 70,000 ludzi.

W Medyolanie ćwiczą wojsko w marszach w sztunku bojowym. W Neapolu jest wszystko przysposobione do uzbrojenia statków pancernych, które się tam znajdują.

Baterie pływające, jakie Francuzi nad Renem sprowadzili, nie zdają się jednak wedle Neue freie Presse być tak niebezpiecznymi, jak to z strony pruskiej utrzymywano. Twierdzenie pruskie opierało się na tem głównie, że statki te zatapiają się głębiej niż 5 stóp, że przeto w dolnym tylko Renie znajdują gdzie dostatek wody, teraz natomiast twierdzą, że statki zatapiają się tylko na półtory stopy. Dla Moguncji szczególniej floty ta jest niebezpieczną.

Podróżni, którzy dnia 21 mb. z nad granicy po Zweibrücken przybyli, nie słyszeli nic o ruchach wojsk francuskich w owej okolicy (do wczoraj popołudnia).

W dolinie Renu aż nadto dobrze znają kłeski, jakie sprowadza zwykły wojny francuskie, by się nie miano tam przygotowywać na wszelkie wypadki. Mnie zaś obawiają się wojsk regularnych jak raczej marodów, którzy wtargnąwszy z któregośkolwiek miasteczka w Alzacji z wozami i taczakami do kraju badeńskiego rabują tam a łupy zrabowane uprowadzają na wozach swoich. Do tej na doświadczeniu polegającej obawy przychodzi jeszcze okoliczność, że w Muhluzie świętują 16—20,000 robotników i nad granicą ogląda się na zdobyczą. Dla tego tworzą się już teraz w Oberlandzie w Lahr, w Lörrach itd. z obywateli korpusy ochotników, w tym celu, by podobnych nieproszonych gości odpędzić i utrzymać bezpieczeństwo okolicy.

Hamburger Correspondent ogłasza telegram prywatny z Gibraltaru z dnia 24 lipca, według którego francuska eskadra pancerna, składająca się z okrętów pancernych „Couronne“, „Gloire“, „Héroïne“, „Magneville“, „Atlante“ i „Montholon“ przepłynęła cieśninę dnia 21 mb. Przeznaczenie jej prawdopodobnie Cherbourg i Bałtyk.

PRUSY.

* Berlin, 26 lipca. Norddeutsche Alg. Ztg. powiada pod względem depeszy księcia Gramonta z dnia 21 b. m. co następuje: Bezsens przedstawienia już z tego jest widoczny, że oferta tronu hiszpańskiego dzie dziecinno księciu Hohenzollernowi nastąpiła dopiero piśmem z dnia 17 lutego 1870 roku, zatem rozmowy w marcu 1869, w którym to czasie liczne projekta pomiędzy temi i kandydaturą księcia Fryderyka Karla się pojawiły, nie mogą w żadnym pozostawać stosunku z ofiarowaniem korony księciu Hohenzollernowi.

Pogrzeb profesora Graefego odbył się w sobotę z domu żałoby Victoriastrasse No. 34. Liczny orszak się zebrał, pomiędzy innymi powagi medyczne, praw, wszyscy profesorowie wszechnicy, członkowie magistratu i reprezentacji miejskiej z złotymi łańcuchami urzędowymi, wielu oficerów itd. Z pojazdów dworskich postępowął pojazd króla, królówi i księcia Karola, innych pojazdów niezliczona była ilość.

Breslauer Ztg donosi, że przy przewożeniu przez Odrę w Wrocławiu tylko 3 ludzi (1 podoficer i 2 żołnierzy) w rzece utonęło, 14 zostało lekko rannych od broni.

Schlesische Ztg pisze co następuje: „Przez pomysłny przypadek otrzymaliśmy proklamacyję, którą przy wkroczeniu Francuzów w krocich egzemplarz rozdzieloną być ma w Niemczech Południowych. Proklamacyja ta brzmi:

Niemcy Południowi! Bawarczycy! Wrytemberczycy! Hesli! Francja wypowiedziała wojnę ambitym, chciwym z Prus, czy Prusom, które i Was pognębi i zdeptać chcą. Wojnę swą wiodą, koniecznie, ażeby położył kres gwałtom północnych barbarzyńców.

Francuzi nie przychodzą do Was jako nieprzyjaciela, lecz jako przyjaciele i obrońcy! Pragną oni jedynie Waszej wolności i Waszego szczęścia. Wybawiajcie oni Was z więzów pruskiego ucisku, które musicie już podzielić.

Francja nie prowadzi wojny z Niemcami, lecz jedyną z nienawidzonemi, przeciwnicami się Prusami. Wybiła godność, polozenia kresu tym uroczynom i przywrócenia zakłóconego równowagi Europy.

Macie zostać tem, czem żeście byli, kiedyście pozostawali pod opieką dostojnego Mego przodka, założyciela Waszej wolności i Waszego szczęścia. Przypomnijcie sobie ów pełen sławy czas, w którym uznali byście się za godnych do wzięcia udziału w zwycięstwach największego cesarza.

Powstańcie wszyscy jak jeden mąż, nawet przeciwko waszym żbatałmucom, krótkowidzącym księżom. Cesarstwo to pokój! Cesarstwo to prawda! Nigdy kłamstwo nie splamiło Moich ust; całe Moje życie, cała moja praca jest Waszemu szczęściu. Ma być twoją radością!

Zbroimę długo na tę wojnę; lecz obecnie posiadam szereg septy i sikawki do kuli, i teraz nie się francuskiej armii opierać nie może!

Zwycięskie Moje orły odeprą północnych barbarzyńców aż do muru Lodowatego, gdzie ich oczekiwać będą moje okręty pancerne, ażeby ich z ziemi i z nieba zgładzić.

Rozważcie to, znanu będzie za późno, i przyjmijcie Waszych oswobodzicieli z otwartymi rękoma.

W głównej kwaterze. Napoleon III, cesarz Francuzów.

Zbytętną pewnie dodać, że cała ta proklamacyja jest widocznie podrabioną.

* Czytamy w Gołosie z dnia 17 lipca:

„Są pomiędzy nami, zwłaszcza pomiędzy wojskowymi ludźmi, którzy lubią wojnę i którym uśmiecha się nadzieja unieważnienia traktatu paryskiego, jako wynagrodzenia za pomoc daną z naszej strony jednej ze stron walczących; ale to usposobienie wojenne nie znajduje echa w opinii publicznej, naprzód dla tego, że społeczność nasza pojmuje potrzebę pokoju dla dokonania ważnych reform, które nas zajmują, a potem dla tego, że traktat ten ma w rzeczywistości tylko o tyle znaczenie, o ile mu je sami przyznajemy. Inne mocarstwa, naruszając bezustannie najważniejsze rozporządzenia traktatu, zwałniając i nas z obowiązku szanowania go. Na cóż więc z bronią w ręku domagać się unieważnienia traktatu, który nas tak mało zobowiązuje po tylu naruszeniach? Unieważnimy go własną naszą wolą, gdy tego zażądzie potrzeba, a tymczasem ścigajmy wrokiem czujnym, lecz spokojnym postęp walki, która dotąd przynajmniej nie zagraża żadnemu z naszych interesów.

„Nie znamy zamiarów rządu naszego, ale nie widząc przygotowań do wojny, przypuszczamy, że będzie się trzymał polityki ścisłej neutralności, czego zresztą cała Rosya sobie życzy, której tak bardzo dobrodziejstwa pokój potrzebuje. Mogłoby się wprawdzie wydarzyć nieprzewidziane okoliczności, któreby i nas zmusiły wziąć się do oręża, ale dzisiaj i dopóty, dopóki nasz honor, nasza godność i nasze interesy materialne nie będą naruszone, nie mamy najmniejszej przyczyny wzięcia się do walki, która nam jest zupełnie obojętna. Jużemy zresztą wypowiedzieli dawniej nasze zdanie: że dla nas widoczna korzyścią pozostawia Francji i Prusom zupełną wolność do wzajemnego się osłabienia.

Możemy nawet bez najmniejszego dla nas uszczerbku pozostawić innym staranie pojednania walczących; moglibyśmy np. bardzo łatwo zadanie to Anglii pozostawić, której więcej na tym jak nam zależy, aby pokój na Zachodzie został przywrócony. Dobre chęci pośredników rzadko bywają ocenione podług ich właściwej wartości przez strony wojujące. Zdarzały się nawet wypadki, że po podpisaniu traktatu pokoju, pojednani wrogowie, niezadowoleni z wzięcia się do trzeciego, rzucali się razem na pośrednika. Jak najściślej nieinterwencyja w zatargu francusko-pruskim oszczędzi nam tych wszystkich nieprzyjemności.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 24 lipca. Rosya ogłosiła nareszcie oczekiwane urzędowe i formalne oświadczenie swej neutralności. Jak bowiem donosi petersburski telegram, ogłosił wczoraj dziennik urzędowy oświadczenie. „Rosya zdecydowana jest — oświadcza takowe — przestrzegać najściślej neutralności, dopóki wypadki wojenne nie naruszają interesów rosyjskich.“ Ostatnie zastrzeżenie da się wprawdzie rozciągnąć do tła, lecz jako rezerwa sama przez się rozumiejąca się odpowiada używanemu zwykle zwyczajowi. Z oświadczenia tego wynika to jedno przynajmniej, że Rosya, jeżeli losy wojny nie przeciągną za nadto walki i nie nadadzą jej rozmiarów, jakich się teraz nikt nawet jeszcze domyślić nie może, zapowiada swą neutralność. Tę samą upadła według Presse dla monarchii austro-węgierskiej ostatnia wątpliwość, by podobne ogłoszenie oświadczenie neutralności.

Tutejsze pruskie poselstwo otrzymało rozkaz od rządu swego, aby ogłosiło publicznie, iż nie podobna, aby obokokrąjowi oficerowie mogli w pruskiej kwatrze głównej brać udział w wojnie. Przyczyną tego ma jedynie być obawa, aby kwatery główna nie przepełniła się zbyt ludźmi.

FRANCYA.

* Okólnik księcia Gramont do agentów dyplomatycznych francuskich, którymi w jednym z poprzedzających numerów Dziennika podali w streszczeniu w Przeglądzie politycznym, brzmi w dosłownym tłumaczeniu z francuskiego oryginału, jak następuje:

Paryż, dnia 21 lipca 1870.

Panie Znamy ci są już zawikłania, które nas zniechęciły do zerwania z Prusami. Wiadomości, które rząd cesarski przedłożył pod daniem 15 m. wielkim ciałom państwowym i których tekst Panu przesłałem, wyświadczyły Francji i Europie nagłe przejścia przy układach, podczas których, o ile podwajaliśmy starania, aby pokój zachować, o tyle wykrywały się potajemne samary przeciwnicy, którzy sobie postanowili uczynić go niepodobnym. Bądź to, że gabinet berliński uważał wojnę za konieczną dla wykonania planów, które od dawna przysp. siał przed samodzielnymi państwami niemieckimi, bądź też, że niezadowolony jeszcze urzędowaniem mocarstwa militarne w środku Europy, które się groźnym stało dla wszystkich sąsiadów, chciał użyć potęgi nabytej do stanowczego przechylenia na swą stronę równowagi międzynarodowej, w całym jego postępowaniu okazuje się jak najwidoczniej naprzód powzięty zamiar odwołania nam najniebezpieczniejszych zapewnień tak dla naszego bezpieczeństwa jak dla naszego honoru.

Owo plan, który niewątpliwie przeciw nam ułożono: Porozumienie się, przygotowane potajemnie przez nieznaną urzędowość, miało, gdyby się rzeczy wywróciły nie były wykryły, doprowadzić tak daleko, żeby kandydatura księcia pruskiego do korony hiszpańskiej mogła być nagie oznajmiona zgromadzeniu kortsów. Głosowanie dokonane bez poprzedniego przygotowania się, wpróż nimby naród miał czas do namysłu, miało u nas, tak się przynajmniej spodziewano, księcia Leopolda Hohenzollerna spadkobiercą berla Karola V. Tak znalazłby się Europa w obec faktu dokonanego, a licząc na uczczenie z naszej strony wielkiej zasady zwierzchnictwa ludu, spodziewano się, że Francya, pomimo chwilowego nieukontentowania, powstrzymała się w obec woli wyrażonej objawionej narodu, dla którego żywny, jak wiadomo, jak najwyższe współzucze.

Rząd cesarski nie zaniechał, skoro tylko się dowiedział o grożącym niebezpieczeństwie, zawiadomił o niem reprezentantów kraju i wszystkich gabinetów zagranicznych; opinia publiczna była jego najprawdziwszym sprzymierzeńcem naprzeciw tej machinacji. Umysły bezstronne nigdzie się nie omyliły co do właściwego położenia sprawy; wcześniej uznali, że chociaż byliśmy boleśnie dotknięci, widząc, iż wyznaczono dla Hiszpanii, w wyłącznym interesie ambulatory dynastji, rolę tak niegodną prawości tego rycerskiego ludu, tak nieodpowiednią uczuciom i tradycjom przyjaźni, które go z nami łączą, nie mogliśmy pomyśleć o zaparciu się naszego niezmiennego uszanowania niezależności jego narodowych postanowień.

Poznano, że, nie przebiegając w środkach, polityka rządu pruskiego działa na swoje własne rękę. Ten to rząd w samą rzecz, nie sądząc się być związany prawem narodów i pogadając prawdami, którym w swej mądrości najpotężniejsze mocarstwa się poddają, pokusił się narucić odrzuceniu Europy tak wielkim niebezpieczeństwem grożące rozprzestrzenienie swych wpływów.

Francya podjęła sprawę równowagi, to jest sprawę wszystkich ludów wraz z nią zagrożonych bezmiarom wzrostem jednego z domów królewskich. Postępując w ten sposób, czyż się stawiała, jak przekonało usiłowanie, w sprzeczności z własnymi zasadami? Nie! zaiste!

Chcącże uznać, że każdy naród jest panem swych losów. Zasadą ta, wyraźnie przez Francją ogłoszona, stała się jednak z praw zasadniczych nowoczesnej polityki. Ale prawo każdego ludu, tak jak każda osoba, ograniczonym jest prawem drugiego i nie wolno jest żadnemu narodowi, pod pozorem wykonywania swej własnej działalności, zagrażać istnieniu lub bezpie-

czeństwu ludu sąsiadnego. W tém to znaczeniu powiedział jeden z naszych wielkich mówców, pan Lamartine, w roku 1847, że, gdy chodzi o wybór monarchji, nie ma żadnej rzad prawa stawiać pretensji, ale ma zawsze prawo wykluczenia. Zasada ta została przyjęta przez wszystkie gabinety w okolicznościach podobnych zupełnie do tych, jakie dla nas sprowadziła kandydatura księcia Hohenzollerna, mianowicie w roku 1831 w kwestji belgijskiej, w latach 1830 i 1862 w kwestji greckiej.

W sprawie belgijskiej dał się słyszeć głos całej Europy, gdyż pięć wielkich mocarstw rozstrzygnęło. Trzy mocarstwa, które podjęły sprawę ludu greckiego, natężnione względami na dobro powszechne, ugodziły się być pomiędzy sobą, żeby nie przyjmować tronu greckiego dla żadnego księcia z ich rodu.

Gabinety paryski, londyński, wiedeński, berliński i petersburski, reprezentowane na konferencyach londyńskich, przyswoiły sobie ten przykład; wzięły go za zasadę postępowania dla wszystkich w układach, od których zależał pokój świata, a tak złożyły hołd uroczysty owemu wielkiemu prawu równowagi sił, które jest podstawą politycznego systemu Europy.

Naprzód kongres narodowy belgijski trwał w zamierzeniu, wbrew temu postanowieniu, wybrania księcia Nemours. Francya poddała się zobowiązaniu, na które przystała, i nie przyjęła korony, przyniesionej do Paryża przez deputowanych belgijskich; ale ze swęj st ony naruciła innym konieczność, której sama uległa, wykluczając kandydaturę księcia Leuchtenbergskiego, którą postawiono naprzeciw kandydatury księcia francuskiego.

W Grecji, w czasie ostatniego opróżnienia tronu, rząd cesarski sprzeciwiał się równocześnie kandydaturze księcia Alfreda angielskiego i drugiego księcia Leuchtenbergskiego. Anglia, uznając ważność względów, do których się odwoływała, oświadczyła w Atenach, że królowa nie upoważni swego syna do przyjęcia korony greckiej. Rosya oddała podobne oświadczenie za księcia Leuchtenbergskiego, chociaż ze względu na swe pochodzenie książę ten nie był uważany bezwarunkowo jako członek rodziny cesarskiej.

Nakoniec cesarz Napoleon zastosował z własnego popędu te same zasady w nocie, umieszczonęj w Monitorze z dnia 1 września 1860, która odrzucała kandydaturę księcia Murata do tronu neapolitańskiego.

Prusy, którym nie omyślił się przypomnieć tych dawniejszych wypadków, zdawały się przez chwilę ustępować naszym sławnym reklamacyom. Książę Leopold zrzekł się swej kandydatury; można więc było pochlebiać sobie, że pokój nie będzie naruszony. Lecz nadzieja ta ustąpiła wkrótce nowym obawom, późnej pewności, że Prusy, nie zrzekając się na prawdę swych zachcianek, starały się tylko zyskać na czasie. Sposób przemawiania głowy domu Hohenzollernów, z raz wahający się, dalej stanowczy i wyniosły, odmówienie dania przyrzeczenia do utrzymania nazajutrz zrzeczenia się wczorajszego, postępowanie względem naszego ambasadora, któremu ustnie zabronić kazano wszelkich nowych kroków w celu dopełnienia powierzonej mu misji pokojowej, nareszcie rozgłos dany temu niezwykłym postępowaniu przez pruskie dzienniki i przez notyfikacyę, przesłaną gabinetom, wszystkie te następujące po sobie oznaki zamiarów zaczepnych uchylały powątpiewanie w umysłach nawet najbardziej uprzedzonych. Czyż można się ludzi jeszcze, gdy monarcha, mający pod swemi rozkazami milion żołnierzy, oświadcza z ręką na mieczu opartą, że pozostawia sobie wolność postępowania podług własnej woli i stowornie do okoliczności? Zostaliśmy doprowadzeni do tych granic ostatecznych, gdzie naród, który czuje co sobie sam winien, nie układa się już z wymaganiem swego honoru.

Gdyby ostatnie wypadki tego niemiłego sporu nie rzuciły jeszcze dość jasnego światła na zamiary, knowane przez gabinet berliński, to jest jeszcze jedna okoliczność, mało dotąd znana, która znamionuje stanowczo jego postępowanie.

Pomysł wyniesienia na tron hiszpański księcia Hohenzollerna nie był nowy. Już w marcu 1869 roku donosił nam o nim nasz ambasador w Berlinie, który otrzymał natychmiast polecenie, aby zawiadomił hrabiego Bismarcka, jakby się gabinet cesarski zapatrzył na podobny wypadek. Pan hr. Benedetti nie pozostawił wątpliwości o tem w kilku rozprawach, które miał w tym przedmiocie, już to z kanclesem Związku niemiecko-północnego, już to z podsekretarzem stanu, któremu był powierzony ster spraw zagranicznych, zebymy nie mogli dowiedzieć, aby książę pruski miał panować z tamtej strony Pireneów.

Hrabia Bismarck oświadczył z swej strony, że nie potrzebujemy się troszczyć o kombinacyę, którą on sam uważa za niewykonalną, a w czasie nieobecności kancлера związkowego, w chwili gdy się pan Benedettiemu zdawało, że powinien okazać niedowierzanie i wywrzeć nacisk, pan Thile zaręczył słowem honoru, że książę Hohenzollern nie był i być nie może rzeczywistym kandydatem do korony hiszpańskiej.

Gdyby można podejrzewać szczerze tak stanowczych zapewnień urzędowych, komunikacyę dyplomatyczną przestałaby być zakładem pokoju europejskiego; byłby ówczesny tylko zasadą albo niebezpieczeństwem. Dla tego, chociaż nasz ambasador udzielił nam tych oświadczeń z wszelkiem zastrzeżeniem, rząd cesarski uważa za stosowne przystąpić do przychylnie. Wstrzymał się od podjęcia w wątpliwość ich szczerości aż do dnia, gdy się odkryła naraz kombinacya, która była stanowczem ich zaprzeczeniem. Łamiąc nieposzanowane dane nam słowo, nie uczyniwszy nawet żadnego kroku, aby się w obec nas usprawiedliwić, Prusy rzuciły nam rękawicę (nous adressait un véritable défi). Zawiadomieni wtedy o wadze, jaką mieć mogą zaprzeczenia najuroczytsze pruskich mówców stanu, mielibyśmy nieunikniony obowiązek ostrzedza na przyszłość naszą dobrą wiarę przed nowym zawodem przez jak najwyraźniejszą gwarancję. Musielibyśmy więc nastawać, tak jakżeśmy to uczynili, aby nam dano pewność, że zrzeczenie się, które nam się zdawało być otoczone jakimś subtelnością wyróżnieniami, tym razem było stanowcze i szczerze.

Słuszną jest rzecz, aby odpowiedzialność za tę wojnę w obec historii ciążyła na dworze berlińskim, który miał środki uniknięcia jej, a który ją wywołał. I w jakich to okolicznościach zaprzął walki? Otóż wtedy, gdy Francya, dając mu od lat czterech dowody stałego umiarkowania, wstrzymywała się, z przesadzoną może sumiennoscia, przypomnieć mu układy zawarte za pośrednictwem samego cesarza, a których umyślnie zapomnienie przebiega się we wszystkich czynnościach rządu, który zamyślał uwinąć się od nich w tej chwili już, gdy je podpisywał.

Europa była świadkiem naszego postępowania i mogła je porównać z postępowaniem Prus w ciągu tego okresu. Niechaj wyda teraz wyrok o słuszności naszej sprawy. Jakkolwiek będzie los bitew, oczekujemy bez obawy sądu tak współczesnych jak potomności.

Przyjmij Pan itd.

(podpisano) Gramont.

WŁOCHY.

* Florencia, 23 lipca. Półurzędowe doniesienie francuskie, że Francya wycofa wojska swoje z Rzymu, nadeszło już — jak ztąd do Neue fr. Presse piszą — do gabinetu tutejszego. Francuzi opuszczają państwo rzymskie w najbliższych dwóch tygodniach a wojskom włoskim przypadnie zadanie obronienia Rzymu przed napadami Garibaldiistów lub republikanów. Pośrednictwo lorda Granville, by między Austryą a Włochami doprowadzić do aliansu celem zlokalizowania wojny francusko-pruskiej przyjętym zostało ze strony p. Visconti-Venosta, ponieważ i w Wiedniu pochwalano te zabiegi Anglii.

Równocześnie — piszą dalej do tegoż dziennika — nadeszło do gabinetu tutejszego pismo księcia Gramont w przedmiocie zawarcia francuskiego, włoskiego, austriackiego, hiszpańskiego i duńskiego aliansu zaczepno odpornego w razie, gdyby z rozpoczętą już wojny powstała miła ogólna wojna europejska. O udaniu się tego ostatniego aliansu nie wątpią tu wcale w kołach półurzędowych, gdyżby mianowicie państwa niemieckie południowe miały w czemkolwiek naruszyć traktat pragski. Fortyfikacye Werony uzbrajają szybko a wojsko zaczęło się tam już koncentrować. Pogłoski, że Garibaldi opuścił Kaprę, są nieprawdziwe. Rząd przedsięwziął wszelkie kroki, by zabezpieczyć wewnętrzną spokojność kraju w chwilach tych zwozrogich.

Taż Neue fr. Presse otrzymuje jeszcze z Włoch wiadomości z dobrego pochodzące źródła, które, gdyby się potwierdziły miały, wystawiłyby neutralność rządu króla włoskiego w arcywątpliwem świetle. Rzeczony dziennik bowiem otrzymał list ztąd, w którym znachodzi się twierdzenie, że dnia 19 bm. zawarły Francya i Włochy traktat odporu zaczepny, na mocy którego Francya opuści „w jak najkrótszym czasie“ państwo Kościelne, przyjmie gwarancję za pożyczkę włoską a Włochy oddadzą Francji do dyspozycji 100,000 żołnierzy. Traktat ten ma już być podpisany przez obiedwie strony, a te-

razachodzić ma o to, by Austya stała się trzecim w tym związku członkiem. Hr. Vimercati w tym celu miał być wysłany do Wiednia. Mimo pewność, z jaką wiadomość ta występuje, ulega prawdziwość jej jednak nie małej zapewne wątpliwości.

Konwencya czy traktat powyższy wspomniany ma zawierać punkta następujące:

1. Od dnia dzisiejszego istnieje pomiędzy francuskim cesarstwem a Królestwem włoskiem alians zaczepno-odporny.
2. Konwencya z dnia 15 września 1864 wchodzi znowu w wykonanie w całej swej rozciągłości.
3. Wojska francuskie opuszczają kraje rzymskie i Rzym wedle możliwości w jak najkrótszym czasie.
4. Królestwo włoskie obowiązuje się zapobiegać każdej insurrekcyi lub inwazyi, wymierzonej przeciw rządowi papieżkiemu, nawet użyciem broni.
5. Rząd cesarza francuskiego obowiązuje się wystarać się dla królestwa włoskiego o pożyczkę pod najkorzystniejszymi warunkami, aby Włochy przygotowane były na obecne przypadłości.

Telegramy.

Petersburg, 24 lipca. (Telegram prywatny Neue Freie Presse.) Jak w pewnych zaręczają kołach, spodziewać się należy półurzędowego obwieszczenia w Journal de St. Pétersbourg celem wyjaśnienia urzędowej warunkowej deklaracyi neutralizacyjnej. — Rozkaz ministerstwa wojny nakazuje jak największe przyspieszenie robót około rozszerzenia fortyfikacyi Kijowa.

Wiedeń, 25 lipca. W skutek listu p. Bambergera i zagrożonego ze strony narodowo-liberalnej wcielenia Niemiec południowych dokonuje się zmiana w usposobieniach. Stronnictwo francuskie staje się śmielszem a redakcyje niemieckie obrzuca groźbami i obelgami. — Neue freie Presse dowiaduje się, że hr. Andrassy nie chce aliansu z Francją lecz przeciwwagi przeciw tutejszemu prądowi niemieckiemu i przygotowań na wielkie wypadki. Hr. Beust i hr. Potocki z tém się zgadzają. — W Mediolanie i pod Weroną skoncentruje się 20,000 żołnierzy. — Z Brukseli donoszą: W Marsylii wylądowali Turkosi; z Tuluza udał się nowy hufiec majtków ku Renowi. (Tel. Bresl. Ztg)

Bruksela, 25 lipca. Kontyngens milicyi z dwóch nowszych lat powołano pod chorągwie. Wczoraj utworzono dla każdego w Antwerpii załogującego pułku batalion piąty. Rządy północno-amerykański i angielski oświadczyły tu, że bronie będą neutralności belgijskiej wszelkimi siłami, o czem uwiadomili rządy berliński i paryski. W Lyonie zamierzano urządzić demonstracyę Prusom przyjaźną.

Znaczenie handlu,

mianowicie wschodniego, w dziejach ludzkości

i skutki jego zwrotu

z powodu

kanału Suezkiego i kolei europejsko-azyatyckich

wskazał

Dr. Kazimierz Szule.

Dziś trudno obliczyć i wyobrazić sobie wszystkie skutki otworzenia morskiego kanału pomiędzy morzem Czerwonym i Śródziemnem, tak jak niepodobna było uprzytomnić sobie skutki kolei żelaznych, kiedy je budować poczęto. „Skrócenie więcć niż o połowę drogi, większe bezpieczeństwo, zmniejszenie tak zabezpieczenia z powodu, że okręt dwie zrobi podróże zamiast jednej i ominię niebezpieczeństwa drogi około Afryki, wielka oszczędność na procentach, płaconych w czasie przewozu towarów, ponieważ one daleko prędzej staną w miejscu przeznaczenia, — takie są, mówi p. Labnitz, ogólne rezultaty nowej drogi.“

Te korzyści ogólne okazać się jeszcze daleko znaczniejsze w zastosowaniu szczegółowem do każdego narodu. Anglia nawet, właścicielka Gibraltaru, Malty, Adenu, ogromnych posiadłości na wschodnich wybrzeżach Afryki, w Indjach, w Singapurze i w Australii; Holandya, jako właścicielka bogatych wysp w Tylnych Indjach, zyskują przez skrócenie więcć niż o połowę drogi do swych kolonii.

Hiszpania zyska nie tylko ze względu na skrócenie drogi do Filipinów, najważniejszych swych posiadłości kolonialnych, ale mianowicie też przez to, że cały handel morski zachodniej Europy i Ameryki ze Wschodem pójdzie wzdłuż południowych jej wybrzeży, z czego tameczne jej miasta nie omieszkają wielkich odnieść korzyści.

Francyi najważniejsze oprócz Algieru kolonie, jak Bourbon, St. Marie, Mayotte, Pondichery, Saigon, Nowa Kaledonia, także na Wschodzie się znajdują i przez otwarcie kanału Suezkiego więcć niż o połowę do macierzyz swego kraju się zbliżą. Algier zaś, wzdłuż wybrzeży którego pójdzie morski ze Wschodem handel północno-wschodniej Ameryki i zachodnio-północnej Europy, niemniej zyska od Hiszpanii na urzędzeniu nowej drogi. Znaczna część handlu Anglii i Holandii ze Wschodem i cała poczta indyjska szły dotąd przez Francją. Po otworzeniu kanału Suezkiego ten ruch naturalnie o wiele na korzyść Francji się wzmocni.

Handel pomiędzy Zachodem i Wschodem na Gibraltar, Marsylią i Tryest pójdzie wszystkimi wybrzeżami Włoch a od 1 października r. z. idzie poczta indy-

ska-angielska zamiast na Marsylię, jak dotąd, na Brindisi, przebiega wzdłuż całe Włochy, przebiega Cenis górę za pomocą kolei angielskiej, a dalej Lyon i Paryż. W skutek tego zwrotu rzeczy nie omieszkają Włochy się ożywić i wielkich odnieść korzyści, mianowicie no wykonaniu tunelu przez Mont Cenis i kolei przez St. Gotthard i Splügen.

29. Znaczna, jeżeli nie większa część handlu pomiędzy Wschodem a państwami niemieckimi i skandy-nawskimi, a nawet Holandya i Anglią pójdzie na Tryest i przez Austryę w ogóle. A gdyby z Tryestu albo Wiednia zbudowano kolej w prostym kierunku do Aten albo do którego z portów greckich jeszcze dalej na południo-wschód położonych, to w takim razie poczta indyjsko-angielska, jak porzuciła Marsylię dla Brindisi, takby porzuciła Brindisi i linią włoską dla Atenu i linii austriackiej, boby skróciła czas podróży o kilkanaście godzin. Brindisi leży bowiem o kilkadziesiąt mil (200 lieues) dalej na północ-zachód od Port-Said, niż południowe porty kontynentu greckiego, a jak wiadomo kolej dwa razy idzie szybciej od parowców. Austya ma więc widoki odniesienia wielkich korzyści przez zwrot handlu morskiego na Suez. „Niemcy, a przede-wszystkiem Austya — mówi p. Marius Fontane (histoire du canal de Suez) — pozyska przez przekopanie miedzymorza Suezkiego uzupełnienie wolnej żeglugi na Dunaju i oswohodzenie ujść Saliny.“

Daleko większe korzyści od Austrii odniesie Turcyja z przekopu Suezkiego i zwrotu wielkiego handlu międzynarodowego na dawne drogi. Aż do czasu odkrycia drogi morskiej do Indyi w koło Afryki prowadził ten handel, jakęśmy to poprzednio widzieli, prawie zawsze jeden z krajów, dzisiejszą Turcyją składających, bo położonych na drodze najkrótszej i najdogodniejszej pomiędzy Indjami i Europą. A o ile ta droga stanie się korzystniejszą dzisiaj, skoro będzie nie tylko najkrótszą, ale i najdogodniejszą, najtańszą, skoro ją całą będzie można odbyć na jednym i tym samym statku, bez przesiadania i przepakowywania! Arabia i Egipt, wzdłuż wybrzeży których cały ten handel pójdzie, muszą się nadzwyczaj szybko z bogactw, ożywiał i cywilizować. Niemniej porty trypolitańskie, tunetańskie, sryjskie, mało-azyatyckie, albańskie, rumelskie i nadduńskie. Gdy nadto Turcyja ukończy swą kolej z Belgradu do Carogrodu i wybuduje kiedyś inną z Carogrodu do wybrzeży Eufratu, kanału Suezkiego i cieśniny Bab-el-Mandeb, to wtedy pójdzie cała poczta indyjsko-angielska przez sam środek jej państwa, bo skróci tym sposobem swą podróż o kilkadziesiąt godzin. Czyż, znając korzystny wpływ tego handlu na stosunki społeczne, nie można się spodziewać, że w takim razie wróci świetność starożytna Egiptu, Arabii, Mezopotamii, Fenicyi, Palestyny, Azji Mniejszej (dawniejszej Frygii, Lydy i Jonii), Grecji, Tunetu (Kartaginy) i Bizancjum? Zdaje się więc, że kanał Suezki jest przeznaczonym przybliżyć do Zachodu Wschód, otworzyć i przystępnymi mu uczynić źródła jego bogactw, jego starożytnych tradycyi i wiadomości a że powołaniem Turcyi skutkiem tego jest: za pomocą swych ludów europejskich i chrześcijańskich, za pośrednictwem Serbów, Bułgarów, Rumunów, Greków, Ormian, Koptów, przyswoić sobie cywilizacyę europejsko-chrześcijańską, połączyć ją z orientálną i rozlać w świecie mahometańskim aż w głąb Afryki i Azji. Odrodzenie i sposób ukonstytuowania się Austrii będzie punktem wyjścia, bodźcem i wzorem dla odrodzenia i ukonstytuowania się Turcyi. Nic jej nie zdoła zbawić, jeżeli nie to.

(Dokończenie nastąpi.)

Ostatnie telegramy.

Berlin, 27 lipca. (Doniesienie urzędowe).

Dnia 26 bm. zasłała mała potyczka nad mostem pod Rheinheim pomiędzy pruskimi ułanami i pionierami oraz strzelcami bawarskimi a francuską piechotą, która się cofnęła, straciwszy 1 zabitego; z niemieckiej strony 2 pionierów zostało rannych.

Dnia 26 b. m. przedsięwziął oficer z jeneralnego sztabu wyrtemberskiego hrabia Zeppelin i trzech badeńskich oficerów z czterema dragonami Grekonasans w okolicy Hagenu. Cel przedsięwzięcia całkiem został osiągnięty, jednakże w powrocie spotkali patrol huzarów francuskich, który ich rozbił. Dotąd wrócił tylko hrabia Zeppelin. Podług francuskiego doniesienia z towarzyszącymi mu oficerów jeden padł a dwóch dostało się do niewoli.

Trewir, 26 lipca. Biuro Wolffa telegrafuje ztąd: Francuzi łamią wciąż (!?) neutralność Luksemburga. Dziś po południu około 100 Francuzów z obozu pod Sierk udało się do wioski Schtengen (?) w Luksemburskiem i śpiewało Marsaillaise.

Petersburg, 27 lipca. Journ. de St. Pétersb. odpowiada na twierdzenie francuskiego Journ. Officiel, jakoby Prusy miały zamiary zaborcze na niektóre posiadłości rosyjskie, iż paryski dziennik urzędowy zanadto się posuwa w swych oskarżeniach, zapominając, że kto za wiele chce dowieść, zwykle nic nie dowodzi.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 27 lipca. Na onegdajsze nadzwyczajne posiedzenie reprezentantów miasta zebrało się tylko 16 radnych, tak że zgromadzenie rozstrzygać jedynie mogło o przedmiotach, które już raz na porządku dziennym zamieszczone były, gdyż do stauowienia innych uchwał nie było prawem przepis nego kompletu reprezentantów. Przed rozpoczęciem obrad nad przedmiotami, na porządku dziennym zamieszczone, zakonaukowal przewodniczący p. Pilet, że komitet urządzający drugą wyprawę do bagna północnego w Bremie wynurza podziękowanie za 50 talarów na ten cel przez tutejsze miasto ofiarowanych. — Nad najważniejszym

przedmiotem porządku dziennego: uchwaleniem wynagrodzenia w pieniędżach w miejsce dostaw w naturalnych dla urzędów armii, nie mogło zgrupowanie obradować, bo przedmiot ten dopiero po raz pierwszy postawiony był na porządku dziennym. — Co do wprowadzenia wodociągów do miejskiego lazaretu i budowlanych zmian w tymże odczynie pan Schulz jako referent komisji budowlanej i skarbowej pismo magistratu do zgromadzenia, podług którego ministerstwo wyznaczyło wychowania publicznego, w którym wyrażało, że tutejszy lazaret miejski pod względem urządzenia i administracji wiele jeszcze ma niedostatków. Z powodu tego królewska rejonowa nakazała radcy rejonowemu i medycemu doktorowi Gemmal przedsięwzięcie nadzwyczajną rewizję lazaretu, i przedstawiła magistratowi, czyby nie było lepiej wszystkie budynki obecnego lazaretu sprzedać a na stosownym placu wybudować nowy lazaret, odpowiedni stolicy prowincji. Magistrat propozycję tę odrzucił, ponieważ nowy lazaret kosztowałby około 100,000 talarów, a prócz tego nie było stosownego placu. Innym życzeniem królewskiej rejonowej magistrat zadośćuczynił, a teraz zamierza wprowadzić do lazaretu wodociąg, tudzież urządzić cele kąpielne, piec itd. A ponieważ braknie jeszcze miejsca dla 80 chorych, przeto zamierzono przyłączyć do lazaretu budynek szkolny obok niego leżący, skądoby tylko nowy gmach szkolny przy Mały Rycerskiej ulicy stanął. Na wykonanie wszystkich tych zmian potrzeba jest 3900 talarów. Komisja budowlana i skarbowa uchwaliła polecić zgromadzeniu, ażeby na powyższą sumę przyzwoliło. Zgromadzenie uchwaliło 28/10 tal. na wykonanie zamierzonych przeobrażeń. — Nad innemi przedmiotami, na porządku dziennym zamieszczonemi, nie mogło zgromadzenie dla wyczerpania przyczyn obradować. Natomiast zapisał się pan Meyer obecnych członków magistratu, dla czego ciężar inkwaterunkowy w minionych dniach tak nadzwyczaj nierówny był. Niektórzy mieszkający naszego miasta otrzymali po dwa razy raz, inni tylko inkwaterunek, inni zaś żadnego. Pan burmistrz Kohleis odpowiedział na to zapytanie, że przy tak nadzwyczaj wielkim inkwaterunku, jaki tuż raz miał miejsce, nie da się uniknąć nierówności, już to dla tego, że listy podatujących nie całkiem są dokładne, już to z innych różnych przyczyn. Kiedy magistrat zawiadomiony był o następnym mającym inkwaterunku, zapisał się królewskiej komendatury na 10 żołnierzy przygotować na kwatery i otrzymał odpowiedź, że 6000 ludzi ma być w mieście rozłożonych a 10,000 na fortyfikacje. Magistrat urządził kwatery na 8000, tymczasem wbrew oczekiwaniom nawet władzy wojskowej inkwaterunek wzrósł do 14,000, dla których trzeba było dać prywatne kwatery. Okazało się zatem potrzebem, obowiązanym do przyjmowania inkwaterunku jeszcze raz takowym obciążać. Jeżeli zaś twierdzi, że niektórzy wcale inkwaterunku nie dostali, to się to da tym wyłomaczyć, że między rezerwistami lub landwerzami mieszkającymi w nocy ze swego biletu inkwaterunkowego wcale nie korzysta, albo go też zgubił; wielu z nich obosowało na placach miasta; inni spędzili noc po restauracjach i innych publicznych lokalach. Ażeby pomieścić tych, którzy w nocy do swoich kwaterek nie mogli, kazał magistrat rozprząsnąć stromy w trzech lokalach szkolnych i nakazał stróżom i urzędnikom policyjnym, ażeby tam dotąd skierowali po mieście błąkających się żołnierzy. — Na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach obradowano nad kilkoma przedmiotami osobistemi.

— **Komisja dla wspierania rodzin landwerzystów**, która się w sobotę ukonstytuowała, i od tego czasu działalność swą rozpoczęła, składa się z następujących panów: pierwszego burmistrza Naumanna, radcy miejskiego Hersego, Dahlekego, Gałęziewskiego, Lissnera, Kuczyńskiego, Rychlewskiego, Haberlanda i posługującego porucznika Zeh; ze strony komendy okręgowej dodano do niej porucznika Nitykowskiego. Potrzebując wsparcia dobrze jeżeli, jeżeli się osobicie zgłoszą, jak najrychlejszemu ratowaniu w biurze ubogich lub do odnośnych obwodowych komisarzy policyjnych ze swemi wnioskami i prócz rozkazu stawienia się pod chorągiew przyniosła im soba urzędowe poświadczenie o liście i wieku wycich dzieci.

— **Dostawa medykamentów** dla zaopatrzenia lazaretów polowych piątego korpusu armii przyjęło kilku tutejszych aptekarzy.

— **W Bazarze** oglądać można kamienie z onego meteoru, któryśmi tu w dniu 30 stycznia 1868 roku widzieli, a który w okolicy Pultuska spadł z łoskotem do grzmotu podobnym i roztrząsał się w liczne odłamki, które rozrzucone zostały na przestrzeni trzymiłowej. Pan Wawrzyszewski z Pultuska zebrał około 1600 takich kamieni, z których największe 7 funtów waży. Prócz tego 400 dostało się do Warszawy, 942 do Paryża, 1612 do handlarza mineraliami pana Krana w Bonn. Kamienie te mają czarną powierzchnię i wyglądają jak stopione.

— **W Bydgoszczy** ma być urządzony lazaret na ty się rannych.

— **Na rzecz Muzeum Narodowego w Rapperswilu** otrzymaliśmy: Od księdza Jana Majewskiego z Monachium do spieniężenia 1) krzyż, zawierający w środku relikwie i dzwonek słotowy, z których pierwszy nabył można za 3 t., drugi za 15 sgr., dalej dwa medale, większy za 2 tal. 20 sgr.

i mniejszy za 10 sgr. Przedmioty te są do obejrzenia w biurze naszym. — Nadesłał nam prócz tego p. Franciszek Chłapowski za sprzedane w Berlinie pomiędzy młodzieżą uniwersytecką egzemplarze „Nekrologu hr. Montalemberta” 27 tal., z wykazem następujących kupujących: pp. J. Z. 10 egz. 5 tal. 10 sgr., M. Z. 1 egz. 16 sgr., S. K. 1 egz. 16 sgr., K. M. 1 egz. 16 sgr., Dr. S. 1 egz. 16 sgr., Dr. S. R. 2 egz. 1 tal. 2 sgr., Dr. T. P. 2 egz. 1 tal. 2 sgr., W. K. 1 egz. 16 sgr., M. C. 2 egz. 1 tal. 2 sgr., M. H. C. 17 egz. 9 tal. 2 sgr., F. C. 12 egz. 6 tal. 12 sgr. Ogółem 26 tal. 20 sgr., do których p. F. C. dołożył 10 sgr. — Z Wrocławia nadesłało Towarzystwo Przemysłowców polskich 3 tal., pp. Kassner 1 tal., Gajdecki 2 1/2 sgr., Sacher 2 1/2 sgr., Kempner 8 sgr., ogółem 4 tal. 13 sgr., a p. dr. Zimmermann monetę srebrną z czasów Augusta. — Gotówka wpłynęła zatem 31 tal. 13 sgr.

(Powtórzone, ponieważ nie było we wszystkich numerach wozarajszego Dziennika umieszczone).

— *** Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 28 lipca, Bieda meczennika; w kalendarzu słowników Święto mira. Wschód słońca o godzinie 4 minut 20, zachód o godzinie 7 minut 51.

Dnia 28 lipca 1696 roku sejm konwokacyjny. — 1799 legion polski Wielhoskiego wydany Austriakom w Mantui.

— *** Śmiały zabija.** Paryski Figaro zawiera następujące doniesienie, które bynajmniej nie jest mistyfikacją: „Zakładam się o 300,000 franków przeciwko 100,000 frankom, że armia francuska około 15 sierpnia r. b. wkroczy do Berlina. Pieniądze są złożone.

Paryż, 20 lipca 1870.

Thomas, notaryusz w Paryżu, oficer legii honorowej. — Pan Thomas najstarszym jest z notaryuszów paryskich i jego nazwisko figuruje w wszystkich patryotycznych składkach.

— *** Jak się przychodzi do znozenia i majątku.** Niedawno umarł w Londynie sławny bogacz, lord Taunton, którego ojciec jeszcze był początkowo chudopacholkiem, nim za pomocą genialnej sztuczki, przez jednę noc, rzeczy można — stał się właścicielem kolosalnego majątku. Jest to historia bardzo zajmująca. Piotr Cesarz Labouchère, ojciec zmarłego lorda, służył jako młody, ubogi komisarz w biurze, sławnej na cały świat, bogatej firmy Baring. Dla ujmującej powierzchowności swojej uzyskał wstęp do rodzinnej kółka swego szefa; a ponieważ był bardzo zdolnym w swoim zawodzie, polecał mu Baring często bardzo ważne poselstwa, do których jechał się zwykle tylko doświadczonych szefów biura. Jedno z takich poselstw zawiadło go raz do Amsterdamu, do sławnego bankiera Hope, który polubił wielce młodego człowieka i zapewnił go po załatwieniu sprawy, dla której przybył, że byłoby mu bardzo przyjemnie, gdyby mógł przyczynić się do jego szczęścia.

— Jeśli pan szczerze pragniesz tego — rzekł młody Labouchère — to zrób mnie pan swoim współnikiem.

Hope zdumiony tą bezcelnością, skarcił młodzieńca surowo.

— A gdybym był zięciem Baringa? — odparł tenże.

— Zięciem Baringa to inna rzecz; w takim razie przyjąłbym pana z otwartymi rękoma.

— Biorę pana za słowo! — rzekł Labouchère i powrócił do Anglii.

W kilka dni później wprawili w niemiecie zadziwienie swego szefa, prosząc go o rękę jego jedynaczki, z zapewnieniem, że ją kocha, i że potrafi zyskać jej wspaniałość.

— Młodzieńcze, cenę twoją zdolność i gorliwość w służbie, ale widzę, żeś albo szalony albo coś gorszego jeszcze — rzekł dumny bankier.

Alle Labouchère nie dał się tym odstraszyć.

— A gdybym był współnikiem firmy Hope w Amsterdamie — zapytał — czy odmówiliby mi pan ręki swojej córki?

— To inna rzecz — odparł Baring — jako wspólnik Hopego, byłbyś dla mnie bardzo miłym zięciem.

— Biorę pana za słowo — rzekł młodzieńcze; napisał do Hopego, że mu została przyrzeczona córka Baringa, złożył Baringowi dowód swojej przysięgi i zięciem Baringa i — sens moralny niechaj wygadnie z tego sam każdy ambitny młodzieńcze. Także zmarły teraz syn jego, który w r. 1839 pod tytułem hr. Tauntona mianowany został członkiem izby wyższej, miał żonę z domu Baring, córkę swojego wuja.

Op. Dom.

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

— **Wiadomości literackie.**

— *** Przyjaciele dzieci i młodzieży** wyszedł No. 3 i zawiera: Imieniny Zosi czyli oszczędzaj pieniądze, a będziesz miał cześć wspomóc bliźniego. Komedyjka w 1 akcie. Waż pożerający (z ryciną). Zakład naukowy Córce Miłosierdzia

w Kościelnej (rycina). Król kruszców. Powieść ludowa. Turek (z ryciną). Młody się dziecinno. Wierszyk. Do Tusi K. Tanie książki. Zając w walee z wroną (z ryciną). Rozwiązanie łamigłówek. Numer ten zawiera 4 obrazki.

Przegląd

przylbywających i odchodzących poczt w Poznaniu

Przylbywające poczt.				Odchodzące poczt.			
Z	godz.	min.	pora dnia	Do	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	3	55	rano	Kargowy.....	6	—	rano
Września.....	3	55	rano	Skwierzyn.....	6	45	—
Wągrowa.....	4	—	—	Dąbrowki.....	7	—	—
Krotoszyna.....	7	5	—	Pleszewa.....	7	—	—
Skwierzyna N. W.....	7	15	—	Wągrowa.....	7	20	—
Obornik.....	8	30	—	Gniezna.....	8	—	—
Ostrowa.....	8	50	—	Kurówka.....	8	30	—
Cylichowy.....	9	—	—	Strzałkowa.....	12	15	poł.
Gniezna.....	2	55	po	Gniezna.....	1	15	—
Strzałkowa (Słupcy).....	3	—	poł.	Obornik.....	6	—	wie-
Kargowy.....	6	45	wie-	Skwierzyn.....	8	25	czor
Gniezna.....	6	55	czor	Krotoszyna.....	8	25	—
Kurówka.....	6	55	czor	Cylichowy.....	8	25	—
Dąbrowki.....	7	—	—	Ostrowa.....	9	40	—
Wągrowa.....	7	5	—	Wągrowa.....	11	20	—
Pleszewa.....	8	15	—	Trzemeszna.....	11	45	—
Skwierzyna N. W.....	8	35	—	Września.....	11	45	—

Plan jazdy

przylbywających do Poznania pociągów.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przylbywa.		Odchodzi.	
Pociąg mieszany 2-4 kl.	Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 5 m. 4.	Pociąg miesz. 2-4 kl.	8 m. 14.
Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 4 m. 54.	Pociąg osob. 1-4 kl. w poł. 12 m. 4.	Pociąg osob. 1-4 kl. w poł. 4 m. 4.	
Pociąg miesz. 2-4 kl. 7 m. 31.	Pociąg miesz. 2-4 kl. w poł. 7 m. 34.	Pociąg miesz. 2-4 kl. w poł. 6 m. 54.	
Pociąg osob. 1-4 kl. 11 m. 55.			
Pociąg osob. 1-4 kl. w poł. 2 m. 54.			

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przylbywa.		Odchodzi.	
Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 11 m. 4.	Pociąg miesz. 2-4 kl. rano o god. 6 m. 14.	Pociąg osob. 1-4 kl. 11 m. 14.	
Pociąg osob. 1-4 kl. w poł. 4 m. 56.	Pociąg osob. 2-4 kl. w poł. 5 m. 6.	Pociąg miesz. 2-4 kl. 7 m. 34.	
Pociąg miesz. 2-4 kl. 10 m. 57.	Pociąg osob. 1-4 kl. wiecz. 1-1 m. 33.		
Pociąg miesz. 2-4 kl. 10 m. 57.			

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— *** Mąka.** Berlin, 26 lipca. Mąka pszenna nr. 0 4 1/2 - 1/3, nr. 0 i 1 4 1/2 - 1/4 tal., rżana nr. 0 3 1/2 - 1/2 tal., nr. 0 i 1 3 1/2 - 1/2 tal. pl.

Poznań, 27 lipca. Mąka pszenna nr. 0 i 1 4 1/2 - 4 1/2 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 4 1/2 - 3 1/2 talara płacono za centnar bez akcyzy.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 15 lipca 1870 r.

Aktywa:			
1) Brzęcząca moneta i w sztabach.....	tal.	85,973,000	
2) Pieniądże papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych.....		2,468,000	
3) Remanenta wekslowe.....		105,145,000	
4) Remanenta lombardowe.....		18,035,000	
5) Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa.....		14,512,000	

Pasywa:			
6) Banknoty w obiegu.....	tal.	171,002,000	
7) Kapitały depozytowe.....		21,100,000	
8) Pretensye kas rządowych, instytucji i osób prywatnych włącznie z obrotem żywym.....		4,492,000	

Berlin, 15 lipca 1870.

Król pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Boese. Hermann. Könen.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 27 lipca.

Na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.